



Spliff

Gazeta Konopna



#57



Spotkałem ludzi, którzy są grubo po czterdziestce. Są biznesmenami pałą od dwudziestu lat, niekoniecznie codziennie."

ROZMAWIAMY Z DR ARKADIUSZEM UZNAŃSKIM STRONA 4



"Coraz więcej świadomych tego faktu ludzi, zaczyna zabawę z uprawą tej wspaniałej rośliny!"

OUTDOOR W KRAJU STRONA 7



Dla Jamajczyków sprawa jest prosta. Mają jedną odpowiedź - to tylko roślina, nie można zakazać roślin.

JAMAICA CANNABIS CUP NA STRONIE 17

2. MEDYCyna

5. PRAWO

6. HEMP LOBBY

7. GROWING

12. KULTURA

Jestem z nas dumny

Inicjatywa nabiera tempa, nasze działania zbliżają nas do celu jakim jest obecnie legalizacja medycznej marihuany. Tym bliżej jesteśmy jednak u celu tym głośniejszyczekają, szczerzą pseudo aktywiści, którzy jeszcze rok czy 5 lat temu bali się publicznie wypowiedzieć słowo marihuana, a dziś boli ich dupa, że to nie oni są odpowiedzialni za pozytywne zmiany. Mieście jednak tych hejterów głęboko, bardzo głęboko tam gdzie światło nie dochodzi, bo nie ma sensu dokarmiać ludzi, którzy rzucają nam kłody pod nogi, nie dajmy sobie podcinać skrzydeł, bo robimy bardzo dobrą pracę w słusznym celu.

Tak na prawdę całą 16-0 letnią walkę o normalizację polityki narkotykowej w Polsce możemy podzielić na 2 etapy, przed i po konferencji Cannabis Leczy w Oławie. To właśnie tam usłyszeliśmy po raz pierwszy o małym Maksiu i to właśnie tam narodziła się Koalicja Medycznej Marihuany. Może wielu z Was jest zawiedziona, tempem zmian, że nie stało się to z dnia na dzień, z wyborów na wybory, ale jest to zwyczajnie niemożliwe. Każdy, kto odniósł w życiu choć raz sukces wie, że trzeba upaść wiele razy, żeby ten jeden raz móc stanąć na szczycie. To co determinuje nas w drodze do zwycięstwa, to nasza konsekwencja w działaniu i siła ducha aby umieć wstać po każdym upadku. Potrafimy to osiągnąć, bo naszą koalicję tworzą wspaniali ludzie i możemy napędzać się wzajemnie, wpierać i wierzyć, że oprócz nas są też inne osoby, które staną z nami w ramię w ramię podczas kolejnej akcji i nie cofną się ani o krok do tyłu.

Przez te półtora roku udało nam się osiągnąć bardzo wiele drobnych zwycięstw takich jak zjednanie opinii publicznej, dużej części mediów oraz co najważniejsze zaczęli z nami rozmawiać politycy, nasi oponenti już nas nie negują, już nas nie obrażają, zaczęli z nami rozmawiać, po raz pierwszy od 16 lat. Wystarczy troszkę dobrej woli aby zobaczyć, że jest lepiej niż przed rokiem. Owszem nadal jest źle bo ludzie umierają, bo dzieci umierają, jak mała Ola, córka Pauliny Janowicz, która nie doczekała się sprowadzenia suszu marihuany, który apteka ściągała przez 3 miesiące! Ale pomimo tych tragedii, które nas spotkały, jest lepiej niż rok temu, idziemy dobrą drogą i cel jest już blisko. Osiągnęliśmy to naszą ciężką pracą i cierpieniem wielu osób, cierpieniem, który jest tematem tabu i to właśnie musimy zmienić, abyśmy mogli być bardziej empatyczni do siebie, aby ludzie nie bali się ludzi. Może te słowa są bardzo pompacyjne i banalne ale strach przed drugim człowiekiem w dobie internetu jest chyba naszą największą przeszkodą, bo bez zaufania polityka do pacjenta i pacjenta do polityka nie osiągniemy kompromisu, który zadowoli wszystkie strony.

Koalicja Medycznej Marihuany przez ostatnie półtora roku zorganizowała m.in. 5 dużych konferencji w tym 3 międzynarodowe z udziałem znaczących gości z zagranicy jak Josh Stanley, Jodie i Marc Emery, Gabriela Tuatti, Bozidar Radisic, czy Pavel Kubu.

I to właśnie opinie naszych gości, ekspertów międzynarodowych, ludzi, którzy na walkę o konopie poświęcili całe swoje życie, jest bardzo ważnym punktem odniesienia, który pokazuje czy praca, którą wykonujemy jest efektywna. Jeżeli ludzie z zewnątrz, którzy przeżywali to samo u siebie w kraju są pozytywnie zaskoczeni tym co widzą w Polsce, dają nam ogromne propisy za działania, za aktywistów, za profesjonalizm, my sami nie możemy być malkontentami. Tu nie ma ani

czasu ani miejsca na narzekanie. Może zbyt długo tkwimy w tej walce, ale odetchnijmy na moment i posłuchajmy ich głosu.

T e r a z n a d s z e d ł m o m e n t mobilizacji przed następną bitwą i potrzebujemy w tym Waszej pomocy.

Ruszyła Inicjatywa Obywatelska i zbieramy podpisy pod projektem ustawy, który wspólnie przygotowała Koalicja Medycznej Marihuany i nasz poseł Wolno Konopny Piotr Liroy Marzec. Wiem, że po raz kolejny prosimy Was o zbieranie i oddawanie swojego podpisu za legalizacją i zapewne po raz kolejny boicie się, że to nic nie zmieni. Nic bardziej mylnego, każda petycja, ankieta czy inicjatywa obywatelska zbliżyła nas do punktu w którym jesteśmy, do wywierania nacisku i do informowania posłów oraz opinii publicznej, że jest nas całkiem liczna grupa, która ma swoje zdanie i niczego się nie lęka. Tym bardziej, że po raz pierwszy mamy swój zespół parlamentarny do spraw medycznego zastosowania konopi oraz w akcję zbierania podpisów po raz pierwszy zaangażował się ruch polityczny - Kukiz15, wszystko dzięki Liroyowi, który spełnia swoje obietnice wyborcze. Mamy też światełko w tunelu w sprawie notyfikacji zapisów naszej ustawy przez UE - zastosowany zostanie tryb przyspieszony i mamy szansę na ten dokument w 3 miesiące, a nie 3 lata. Po okresie ciszy medialnej zaczyna się naszą sprawą znowu interesować czwarta władza czyli media. Już dzisiaj wiemy, że będą realizowane różne programy publicystyczne oraz interwencyjne. Dlatego nie czekaj ani chwili tylko pobierz, wydrukuj i zacznij zbierać podpisy! Wszystkie potrzebne informacje oraz listy znajdziecie na stronie <http://konopielecza.pl/201344-2/>. Liczymy na Was

Wojciech Skóra

REKLAMA

Aksesoria do uprawy
Growboxy
Oświetlenie LED

Nawet do 400zł*
na 1000zł*
KOD: SPLIFF400

*Regulamin promocji dostępny na stronie www.growtent.pl

WARSZAWA (Praga Płd) Boremlowska 4

REKLAMA

Lion PK
Wyjątkowy preparat PK 18:20 z dodatkiem stymulatora kwitnienia

LION jest ulepszoną mieszanką nawozów PK

Stężony nawóz PK 18:20 opracowano, aby zapewnić roślinom kwiatowym DODATKOWE ODŻYWIENIE

Maksymalizuje powstawanie PĄKÓW KWIATOWYCH

Pobudza kwitnienie dzięki naturalnym hormonom uzyskanym z WYCIĄGÓW ROŚLINNYCH

Typowa analiza:
Fosforan (P2O5): 180g/l
Potas (K2O): 200g/l

Preparaty EvoPlon dostępne w dobrych sklepach ogrodniczych na terenie kraju.

ul. Lipowa 7
62-303 Bierzglinek
tel. 665 244 356

EvoPlon

REKLAMA

Dutchpro
Complete fertilizers

100%
MADE IN AMSTERDAM

Nutrients and Starterkit

JUŻ DOSTĘPNY
AUTO FLOWERING
ODŻYWKI

PONAD 30 LAT DOŚWIADCZENIA
LAUREACI 2010/2011/2012/2013

Czy istnieją jeszcze inne rośliny zawierające kannabinoidy?

Kannabinoidami nazywane są w wąskim znaczeniu tego słowa specyficzne substancje zawarte w roślinie konopi (*Cannabis sativa* L.), jak np. Delta-9-tetrahydrokannabinol (THC), kannabidiol (CBD), kannabigerol (CBG), kannabichromen (CBC), kannabinol (CBN) itd. W szerszym znaczeniu zaliczają się do nich również inne substancje, które łączą się z receptorami kannabinoidowymi, jak np. właściwe dla organizmu kannabinoidy, tzw. endokannabinoidy, mnogość kannabinoidów syntetycznych, jak również substancje, które występują w innych roślinach, które albo również wiążą się z receptorami kannabinoidowymi, albo posiadają podobną strukturę jak fitokannabinoidy zawarte w roślinie konopi.

Przedstawione poniżej przykłady pokazują, że zdanie, jakoby kannabinoidy były szczególną grupą substancji występującą tylko w roślinie konopi jest nie do końca zgodne z prawdą. Kannabinoidy posiadające typową strukturę występują nie tylko w roślinach konopi. Ponadto istnieją również elementy roślin posiadające inną strukturę chemiczną, które mogą aktywować receptory kannabinoidowe i w ten sposób działać po części tak, jak kannabinoidy. Szczególnie warto zwrócić uwagę na fakt, że ważną rolę w tym procesie odgrywa receptor kannabinoidowy 2, który ma wpływ na stany zapalne.



Helichrysum umbraculigerum

Kocanki

Badania przeprowadzone na południowoafrykańskich kocankach (*Helichrysum umbraculigerum*) wykazały zawartość 11 derywatów rezorcyny, z których większość jest blisko spokrewniona z kannabigerolem i jego kwasem, przy czym obydwa kannabinoidy, które poza tym można znaleźć jedynie

w roślinie konopi, również występują w kocance. Naukowcy z Instytutu Chemii Organicznej Uniwersytetu Technicznego w Berlinie opublikowali tę obserwację już w roku 1979. Istnieje około 600 różnych rodzajów kocanek, z których 244 występuje w Afryce Południowej.

Wątrobowce

Nowozelandzki wątrobowiec *Radula marginata* z gatunku *Radula* (wątrobowce) zawiera dwa kannabinoidy o nazwie perrotetynen (ang. perrottetinen) i kwas perrotetynowy (ang. perrottetinic acid) Japońscy naukowcy Uniwersytetu Tokushima Bunri w 2002 roku po raz pierwszy stwierdzili występowanie tych kannabinoidów. Struktura kwasu perrotetynowego jest bardzo podobna do Delta-9-THC. Również wątrobowiec *Radula perrottetii* zawiera struktury podobne do kannabinoidów. Jak dotąd brak badań dotyczących farmakologicznego działania tych cząsteczek.



Roślina z rodziny Radula

Echinacea purpurea

Preparaty na bazie rośliny *echinacea purpurea* (jeżówka purpurowa) zawierają alkiloamidy, które posiadają właściwości immunostymulujące, m.in. wpływają na hormon TNF-alfa odpowiedzialny za stany zapalne (TNF-alfa = tumor necrosis factor = czynnik martwicy nowotworu). Efekt ten powstaje za pośrednictwem receptora kannabinoidowego 2. Jeśli receptor ten zostanie zablokowany, ekstrakt z echinacei nie będzie miał wpływu na stężenie hormonu TNF-alfa. Badacze z Politechniki Federalnej w Zurychu wykazali w publikacji z

2004 roku, że alkiloamidy są prawdopodobnie najważniejszą substancją czynną w echinacei. Wcześniej nie było wiadomo, jak działa wyciąg z echinacei. Ponieważ receptor kannabinoidowy 2 został odkryty dopiero w 1993 roku, nie ma się co dziwić, że dopiero wtedy mogło zostać wyjaśnione działanie preparatów medycznych na bazie jeżówki purpurowej.



Roślina z Echinacea purpurea

Rozmaryn, oregano i czarny pieprz

Również olejek eteryczny beta kariofilen aktywuje receptor kannabinoidowy 2. Znajduje się on w dużych ilościach w olejkach eterycznych pozyskiwanych z marihuany, lecz również w wielu innych roślinach, które odgrywają rolę w odżywianiu człowieka, takich jak bazylia, cynamon, kminek, czarny pieprz, rozmaryn i oregano.

Receptor kannabinoidowy 2 znajduje się na przeciwciałach, przede wszystkim limfocytach T, makrofagach, limfocytach B oraz w komórkach krwiotwórczych oraz w całym mózgu w różnych komórkach, przede wszystkim w komórkach mikrogleju. W przewodzie pokarmowym bierze udział w regulacji aktywności zapalnych. Ssaki posiadają wysoce rozwinięty system odpornościowy, który chroni je przed szkodliwym wpływem z zewnątrz i stara się zapobiec powstawaniu szkód, zminimalizować je lub naprawić. System endokannabinoidowy organizmu tworzy przy pomocy receptorów kannabinoidowych 2 część mechanizmu obronnego. Aktywacja receptorów kannabinoidowych 2 za pośrednictwem kannabinoidów roślinnych mogłaby również stanowić ochronę przed miażdżycą i osteoporozą.

Przegląd badań dotyczących marihuany z lat 2010 - 2014

Bedrocan oraz Nova-Institut opublikowały zestawienie badań opublikowanych od 2010 roku.

Już w 2010 roku dwóch autorów, Amo Hazekamp i Franjo Grotenhermen, utworzyli zestawienie badań zajmujących się zastosowaniem marihuany medycznej w latach 2006-2009. Kilka dni temu została przedstawiona kolejna część tego zestawienia, która zawiera badania z lat 2010 - 2014, które zostały przeprowadzone jako podwójne ślepe próby lub jako badania z użyciem placebo.

W sumie znaleziono 32 badania, które zajmowały się medycznym działaniem marihuany, zarówno THC jak i CBD. Opisano przy tym liczbę osób, która wzięła udział w danym badaniu, wysokość dawkowania oraz stwierdzone działanie. Okazało się, że kannabinoidy nie tylko mają obiecujący potencjał w przypadku terapii bólu na tle neurologicznym oraz spastyczności

towarzyszącej stwardnieniu rozsianemu, lecz również w przypadku innych chorób. Większość przeprowadzonych badań dotyczyła przewlekłego bólu. Inne zajmowały się m.in. pobudzeniem apetytu, mdłościami towarzyszącymi chemioterapii, stanami lękowymi oraz psychozami.

Większość badań przeprowadzono w USA oraz w Wielkiej Brytanii. Na liście ujęto tylko jedno badanie z Niemiec. Badano zarówno działanie kwiatów marihuany jak również różnych preparatów, takich jak Dronalinol, Sativex®, Marinol®, Nabilone lub Cannador® wprowadzając przy tym podział zależnie od różnych sposobów użycia.

Poprzez to szczegółowe zestawienie autorzy chcą zachęcić do przeprowadzania kolejnych, jeszcze lepszych badań, które w niektórych krajach nadal muszą jeszcze przeciwstawić się wielu

przeszkodom. Oprócz korzyści w wymiarze medycznym badania naukowe tworzą również podstawę dla decyzji politycznych i kierunku działania rządów, dlatego też powinny być wspierane.



REKLAMA

Olej CBD CannabiGold - dobre, bo polskie!

Rynek preparatów z konopi to kompletna dzicz. Zero kontroli i jakichkolwiek regulacji powoduje, że zakupy są jak loteria i nigdy nie wiadomo, czy trafi się na produkt dobrej jakości, ze składem zgodnym z opisem...

Na szczęście pojawił się nowy, sprawdzony produkt – CannabiGold. Proces produkcji od zasiewów po ekstrakcję jest w całości kontrolowany przez specjalistów z firmy HemPoland, a nad całością czuwa wieloletni aktywista konopny i były redaktor naczelny naszej gazety Maciek Kowalski. Zaangażowanie i pełne oddanie konopnej misji całej kilkunastoosobowej załogi jest najlepszą gwarancją najwyższej jakości końcowego produktu.

Ekstrakty otrzymywane są innowacyjną technologią ekstrakcji dwutlenkiem węgla w stanie nadkrytycznym, przy użyciu jedynej w Polsce prywatnej aparatury zaprojektowanej specjalnie z myślą o konopiach. Dzięki wyeliminowaniu pośredników z całego procesu, najwyższa jakość CannabiGold dostępna jest w wyjątkowo konkurencyjnych cenach, a każda wydana złotówka zostaje w kraju, zasilając polskich przedsiębiorców i pomagając utrzymać miejsca pracy w Polsce wschodniej. Sprawdźcie to!

WWW.CANNABIGOLD.PL

**Tanie Nasiona
Marihuany**



Tel.: 503-777-388

E-mail: sklep@tanienasionamarihuany.pl

GG: 51144773

WWW: TanieNasionaMarihuany.pl

Facebook: facebook.com/tanienasionamarihuany

Dobry napój konopny

Pierwszy Polski zdrowy napój z konopiami. Dostępny jest obecnie w trzech wariantach smakowych: napój z konopi i jabłek, napój z konopi i dzikiej róży oraz napój z konopi i rokitnika. Produkt jest naturalny, bez żadnych niezdrowych dodatków takich jak konserwanty czy cukier dlatego bez obaw może pić każdy, także dziecko, kobiety w ciąży oraz Ty ziomeczku, każdego dnia. Konopie są zdrowe i dodają dużo sił witalnych. Napój ma delikatny aromat i smak, nie zalepia, idealnie gasi pragnienie.

Produkt dostępny dzięki DobreKonopie.pl



Kurs na temat marihuany medycznej

część 2

Dr med. Franjo Grotenhermen
System endokannabinoidowy: Kannabinoidy produkowane przez organizm i receptory kannabinoidowe



Nasz organizm posiada swój własny system endokannabinoidowy i ciągle wytwarza kannabinoidy, tzw. Endokannabinoidy. Do systemu endokannabinoidowego należą ponadto receptory endokannabinoidów oraz substancje, które są odpowiedzialne za powstawanie i rozkład endokannabinoidów. Patrząc wstecz, system ten ma parę milionów lat. Istnieje nie tylko u ssaków, lecz również u ptaków, ryb oraz innych zwierząt. System ten, tak istotny dla poprawnego działania wielu funkcji organizmu znajduje się niemalże we wszystkich tkankach i organach ciała: w mózgu, szpiku kostnym, systemie immunologicznym, płucach, sercu, naczyniach krwionośnych, wątrobie, nerkach, jelitach, organach płciowych, tkance tłuszczowej, skórze itd. Jego główna funkcja polega na redukcji zwiększonej aktywności innych hormonów w organizmie i normalizowanie ich poziomu.

Pierwsze odkrycia

W roku 1964 udało się w pełni wyjaśnić strukturę chemiczną delta-9-tetrahydrokannabinolu (THC), odurzającej substancji zawartej w roślinie konopi. Około 30 lat później odkryto pierwsze kannabinoidy znajdujące się w organizmie, tzw. anandamidy. (1992) oraz 2-Arachidonyloglicerol (2-AG) (1995).

Pierwotnie wychodzono z założenia, że THC oddziałuje niespecyficznie na zewnętrzne warstwy komórki (błony komórki), zmieniając ich przepuszczalność i ruchomość - jak np. alkohol. Nie ma żadnego receptora alkoholu, więc najpierw przyjęto, że nie istnieją również receptory kannabinoidowe. W końcu w 1987 roku naukowcy wykazali, że muszą istnieć specjalne receptory THC w mózgu. W roku 1990 udało się rozszyfrować strukturę chemiczną pierwszego receptora kannabinoidowego. Chwilę później znaleziono kolejny receptor kannabinoidowy w śledzionie.



Receptor kannabinoidowy 1

Odkryty najpierw w mózgu receptor kannabinoidowy 1, w skrócie receptor CB1, występuje w wielu organach, nawet jeśli jego stężenie w niektórych z nich jest względnie niskie. Zaliczany jest on do najczęściej występujących receptorów w mózgu. Receptory CB1 znajdują się w obszarach mózgu, które odgrywają ważną rolę przy koordynacji ruchowej, orientacji przestrzennej, postrzeganiu zmysłowym (smak, zapach, dotyk, słuch), wydolności umysłowej oraz motywacji. Nie ma natomiast receptorów CB1 w pniu mózgu, który odpowiada za kontrolę oddychania oraz układu krążenia. Dziś zakłada się, że u zdrowych osób nie może dojść do śmierci na skutek przedawkowania marihuany lub THC, przedawkowanie takie nie wpływa na funkcje pnia mózgu



Kiedy THC przyłącza się do receptora CB1, nadmiar aktywności w układzie sterowania bólem w mózgu zostaje zredukowany, co w efekcie oznacza zmniejszenie bólu.

Funkcja ochronna receptora CB1

Receptory kannabinoidowe 1 znajdują się na zakończeniach komórek nerwowych, w miejscu, w którym przekazywany jest sygnał między jedną, a drugą komórką. Najważniejszą funkcją receptora CB1 jest hamowanie zbyt mocnego sygnału poprzez hormony w mózgu, tzw. neuroprzekazniki. Poprzez aktywację receptora CB1 nadreaktywność wszystkich hormonów w mózgu (glutaminu, serotoniny, dopaminy, noradrenaliny itd.) zostaje zahamowana. System endokannabinoidowy odgrywa zatem rolę ochronną przed nadwyrężeniem ośrodkowego układu nerwowego. Wyjaśnia to szerokie spektrum działania THC/marihuany. Kiedy THC przyłącza się do receptora CB1, nadmiar aktywności w układzie sterowania bólem w mózgu zostaje zredukowany, co w efekcie oznacza zmniejszenie bólu. Poprzez podobny mechanizm aktywacji systemu endokannabinoidowego można również złagodzić mdłości, zaburzenia obsesyjno-kompulsyjne, hiperaktywność oraz inne objawy.

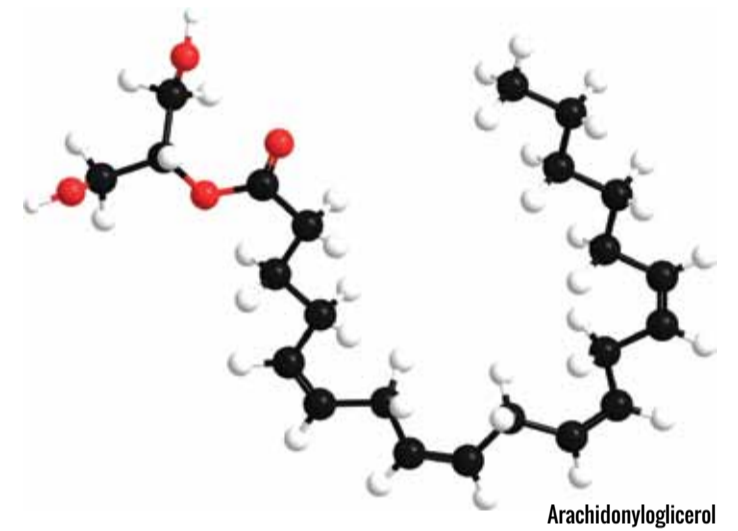
Receptor kannabinoidowy 2

Ciało ludzkie i innych ssaków posiada wysoce rozwinięty system odpornościowy, który chroni je przed atakiem wirusów, bakterii oraz innych potencjalnie szkodliwych czynników zewnętrznych oraz stara się zapobiegać, osłabić lub naprawić ewentualne uszkodzenia. System endokannabinoidowy stanowi za pośrednictwem receptorów CB2 część tego mechanizmu ochronnego.

Endokannabinoidy

W roku 1992 po raz pierwszy stwierdzono w organizmie istnienie substancji, która łączy się z receptorami kannabinoidowymi. Jej odkrywcy nazwali ją anandamidem, od słowa "ananda", które w sanskrycie oznacza "szczęśliwość" oraz "amid" z uwagi na jego strukturę chemiczną. W 1995 roku odkryto drugi endokannabinoid, tzw. 2-AG (2-Arachidonyloglicerol). Te dwa endokannabinoidy zostały jak do tej pory najlepiej zbadane. Dziś zakłada się, że istnieje około 200 Substancji, które są w swojej strukturze chemicznej podobne do dotychczas zbadanych endokannabinoidów.

Różne endokannabinoidy nie tylko mogą łączyć się z receptorami kannabinoidowymi, lecz również z domniemanym receptorem CB3, receptorem GPR55, receptorem waniloidowym oraz innymi receptorami.



Marihuana jako lek w Niemczech

Niemiecki parlament rozważa pełną legalizację oraz refundację marihuany jako leku. Obecnie u naszego zachodniego sąsiada, cannabis jest już dostępny legalnie w aptekach ale zgodnie z wyrokiem Sądu Najwyższego jest on zbyt trudno dostępny, a także terapia jest zwyczajnie zbyt droga i nie każdy obywatel może z z niej skorzystać. Dlatego też kilka miesięcy temu Sąd zezwolił trójce pacjentów na legalną uprawę na cele medyczne, ponieważ nie było ich stać na zakup suszu importowanego z Holandii.

Rząd Niemiecki szybko zareagował na orzeczenie i przedstawił nowy projekt obrotu marihuaną. Cannabis będzie dostępny dla wszystkich pacjentów, bez względu na chorobę i to lekarz będzie decydował czy przepisać zioło. W zależności od posiadanego ubezpieczenia, pakietu jaki ma się wykupiony w którejś z tamtejszych „kas chorych” będzie możliwa refundacja terapii w całości lub częściowo.



Początkowo medyczna marihuana nadal będzie importowana ale docelowo, mają powstać licencjonowane uprawy w kraju. Nowe prawo wejdzie w życie na początku 2017 roku i po 3 latach ma zostać oceniona jego skuteczność oraz zostanie stworzona lista chorób na które cannabis pomaga.

Ubezpieczalnia będzie miała 3 dni na wydanie pozytywnej bądź negatywnej decyzji o refundacji leczenia medyczną marihuaną. Jeżeli odpowiedź będzie negatywna, a pacjenta nie będzie stać na terapię będzie on mógł w praktyce rozpocząć uprawę i pozyskiwać z niej susz na leczenie.

REKLAMA

SEEDBANK & HEADSHOP
INDORSHOP.PL

WWW.INDORSHOP.PL

SKLEPY STACJONARNE:

POZNAŃ, UL. KWIATOWA 13
WROCLAW, UL. SZCZYTNICKA 37
GDANSK, UL. MARIACKA 28/30
KRAKOW, UL. DIETLA 47

oficjalny dystrybutor marki

WORLD of SEEDS
cannabis seeds around the world

Ponad 40 odmian o niepowtarzalnej genetyce!

10 Years ANNIVERSARY
WWW.WORLDOFSEEDS.EU

Rozmawiamy z dr Arkadiuszem Uznańskim

konsultantem w zakresie medycyny naturalnej

Mamy w Polsce kilka punktów, w których możliwa jest konsultacja fachowca z zakresu medycyny cannabisowej, w poprzednim Spliffie opisaliśmy Wam „lekarzy przyjaźni”.

Przypomnijmy:

Dr Jerzy Jarosz – anestezjolog, doradca na temat marihuany w punkcie konsultacyjnym w Warszawie w Hospicjum Onkologicznym

<http://www.fho.org.pl/o-nas/historia-hospicjum>

Lek. Marek Bachański – neurolog dziecięcy, prowadzi terapie olejami z konopi w celu przeciwdziałania lekoopornej padaczce.

Dr Marek Balicki – psychiatra, zwolennik legalizacji marihuany, aktywny na polu polityki narkotykowej.

Dr Jacek Cieżkiewicz – chirurg, doradca na temat medycyny marihuany w punkcie konsultacyjnym w Oławie, przy Fundacji Krok Po Kroku. http://www.fundajakropokroku.org.pl/terapia_marihuana.php



Lek. Arkadiusz Uznański - specjalizujący się w psychiatrii, konsultuje w Jeleniej Górze i Wejherowie, w zakresie: psychiatrii medycyny naturalnej, kannabinoidów i suplementacji organizmu.

Spliffowy prawnik wybrał się na spotkanie z doktorem Arkadiuszem Uznańskim, aż do Wejherowa, ponieważ to pierwszy punkt konsultacji w zakresie leczenia cannabis na północy. Wizyta zapewniła wsparcie merytoryczne od psychiatry uwrażliwionego na potrzeby Pacjenta. Przed wejściem do gabinetu informacja: psychiatria, medycyna ogólna, terapie alternatywne, konsultant medycyny cannabisowej.

IW: Miło, że znalazł Pan czas na rozmowę. Z jakimi Pacjentami ma Pan do czynienia?

AU: Spotykam się z różnymi jednostkami chorobowymi, często niezbędne jest połączenie przyjmowania leków z psychoterapią. Przez większość praktyki lekarskiej zajmowałem się zaburzeniami psychiatrycznymi, prowadziłem standardowe terapie. Konsultuję pacjentów psychiatryczno-neurologicznych posiadających wiedzę o medycznej marihuanie. Analizujemy dostępne warianty leczenia. Zauważyłem rewelacyjne wyniki w stosowaniu CBD na różne stany neurologiczne. Coraz częściej zgłaszają się do gabinetu pacjenci onkologiczni. Znane są im efekty stosowania przetworów z konopi w walce z nowotworami. Dzwonią też po konsultację lekarze, którzy sami mają problem ze stanem zdrowia i poszukują naturalnych metod leczenia.

IW: Czy podczas studiów dowiedział się Pan Doktor o naturalnych metodach terapii?

AU: Nie! Nie uczył tego! Nie wiem jak obecnie, ale jak kończyłem studia w 1997 roku to z naturoterapii w programie nauczania było jedynie kilkanaście godzin zajęć w ciągu sześciu lat medycyny. Za to w ogromnych ilościach wykładana nam była farmakologia. Uczono, że pięć do sześciu leków jednocześnie stosowanych przez Pacjenta to jest maksimum, gdyż interakcje są nie do ogarnięcia. Nie wspominając o skutkach ubocznych. Praktyka rozmija się z teorią. Zdarzało mi się spotkać pacjentów mających zapisane do stosowania nawet trzydzieści leków jednocześnie! W różnych konfiguracjach. Zdrowy był się rozchorował, a co dopiero chory. Organizm nie akceptuje

takiej ilości chemii. Nie jest możliwe poznanie przyczyny stanu chorobowego, gdy mamy tak wiele substancji działających na nas jednocześnie. Farmacja nie szuka przyczyny, a leczy objawy! Lek podajemy, aby złagodzić skutki uboczne innego zapisanego leku. Obserwując przypadki dowiedziałem się, w jaki sposób odtruwać organizm. Trzeba dać możliwości naszemu ciału, dać mu dobre podłoże. Ktoś kiedyś stwierdził: „nie ważne jest, co się posadzi- ważne jest podłoże.”



Spotkałem ludzi, którzy są grubo po czterdziestce. Są biznesmenami pałą od dwudziestu lat, niekoniecznie codziennie.

IW: Podłoże nie jest aż tak istotne przy uprawie marihuany, za to warto wybrać właściwą odmianę i dobre geny. Może Pan przybliżyć Czytelnikom jak doszedł Pan do stosowania marihuany w terapiach?

AU: Moja droga z kannabinolami zaczęła się ponad rok temu. Trafiałem do człowieka, który miał objawy neurologiczne i psychiatryczne, związane z przerzutami do mózgu nowotworu z klatki piersiowej. Otrzymał medyczną marihuane, gdyż bardzo zależało mu na alternatywnej metodzie leczenia. Zalecałem połączenie kuracji z psychoterapią, psychika jest bardzo istotna przy nowotworach. Wyprowadziłem go z ciężkiego stanu dzięki marihuanie. Przerzuty się wycofały, a guz pierwotny się zmniejszył- są na to dowody, wyniki badań. Niestety Pacjent nie uczestniczył w psychoterapii, nie zmienił nastawienia, wrócił do dawnego stylu życia określiłbym „aroganko-wulgarnego”, zakończyło się to dla Pacjenta tragicznie. Było to przełomowe doświadczenie, przekonałem się, ile może zdziałać roślina. Zaczęłem konsultować jednego, drugiego Pacjenta. Czytać, pytać i sprawdzać. Wyszła książka Bogdana Jota, po drodze były wykłady Jerzego Zięby. Każdego dnia zdobywam nową wiedzę. Spotykamy się z innymi lekarzami i porównujemy spostrzeżenia.

IW: To prawda, widziałam niesamowite efekty leczniczego działania marihuany. Zgodzi się Pan, że potrzeba kompleksowego działania- wspominał Pan na początku o nauce odtruwania organizmu.

AU: Pracowałem w Szpitalu Psychiatrycznym w Międzyrzeczu na oddziale detoksykacji. Odtrawiałem ludzi od wszystkiego. Przywożono zatrutych chemią wszelkiego rodzaju, dużo mieszanych zratruć, leki z amfetaminą, często alkohol. Pacjenci relacjonowali, że przyjmowali marihuane, aby złagodzić objawy abstynencyjne występujące po innych środkach. Podczas pracy na oddziale nauczyłem się prawidłowego oczyszczania z toksyn oraz znaczenia utrzymywania homeostazy naszych organizmów.

IW: Nie spotkał Pan na swojej drodze uzależnionego marihuany?

AU: Spotkałem ludzi, którzy są grubo po czterdziestce. Są biznesmenami pałą od dwudziestu lat, niekoniecznie codziennie. Trzy, cztery razy w tygodniu. Jeszcze parę lat temu miałem wbite do głowy, że to uzależnienie. Myliłem się. Jeżeli ktoś zaczyna swoją drogę relaksowania się w ten sposób po dwudziestym roku życia to prawdopodobieństwo uzależnienia jest znikome. Nie spotkałem się z czystym uzależnieniem od marihuany.

IW: Używanie marihuany zaliczane jest do uzależnień behawioralnych, czyli uzależniamy się od danej czynności, nie substancji.

AU: Młodsze umysły, nieukształtowane łatwiej w to wchodzą. Występuje zespół amotywacyjny. Nic się im nie chce, poza słuchaniem spokojnej muzyki. Zapewniam, że z marihuaną pół biedy, poradzą sobie i młodzi. Gorzej z alkoholem, ale „dopalacze”- to powinien być temat! Nieodwracalne skutki stosowania.

U dorosłych nie ma problemu uzależnienia. Marihuane traktuje się w wielu środowiskach, jak środek na wyluzowanie. Piątek czy sobota, ludzie pałą, śmieją się, oglądają filmy, czytają, tak to wygląda- zwyczajnie mogliby się napić piwa, ale wybierają inną metodę relaksacji. Wstają następnego dnia bez kaca. Jeżeli traktować marihuane, jako używkę, to zdecydowanie jedna z bezpieczniejszych, alkohol jest 10 razy gorszy. Nie wspominając o efekcie leczniczym marihuany.

IW: Jest Pan konsultantem terapii cannabisowej, jakie są relacje Pana Pacjentów związane z wynikami leczenia?

AU: Moi pacjenci są w trakcie, albo na początku drogi, nie mam pacjenta, który zakończył terapię.

Mam pacjentów z nowotworami, którzy leczą się konwencjonalnie, gdyż boją się nie przyjmować zaleconej przez lekarza chemioterapii, albo biorą, bo mają naciski ze strony rodziny.

Chemia niszczy wszystko, wszystkie tkanki. Medycyna naturalna wspiera siły vitalne organizmu, żeby ten sobie poradził samodzielnie np. z nowotworem. Nigdy nie mówię ludziom, żeby nie brali chemii - to jest ich decyzja, informuje o możliwych skutkach i alternatywnych drogach leczenia.

Kannabinole są fantastycznym orężem w pracy lekarza. Nie mamy wystandaryzowanych dawek, brakuje badań ale opracowałem swoją metodę w terapii z Cannabis i będziemy niebawem rozmawiać o doświadczeniach z innymi lekarzami. Mamy się spotkać w Fundacji Doroty Gudaniec, aby przyjąć normy dawkowania na konkretne dolegliwości. Źródła CBD są wiarygodne, sprawdzone. W przypadku RSO mamy problem, aby określić podstawowy skład. Brak możliwości przebadania oleju, to jedna z nielicznych przeszkód w prowadzeniu terapii. Pracuję z Pacjentami w ten sposób, że jesteśmy w stałym kontakcie. Na bieżąco monitoruje sytuację, mają do mnie telefon. Nie ma szablonu, każdy reaguje inaczej. Musi być współpraca i totalna szczerłość pomiędzy lekarzem a Pacjentem, znam dobrze każdą historię choroby i okoliczności towarzyszących, to niezbędne do właściwej oceny sytuacji.

IW: Istotne, aby zareagować w porę. CBD niweluje psychotyzność THC?

AU: Tak, oczywiście. W zależności od organizmu potrzebne są różne dawki.

IW: Skoro wspominał Pan o odpowiedniej dawce - czy marihuane można przedawkować? Czy słyszał Pan Doktor o śmierci po przedawkowaniu marihuany?

AU: NIE! Marihuana ratuje życie. Pacjenci używają Cannabis, żeby się leczyć - nie w celu rekreacyjnym. Najpopularniejsze są terapie na oleju CBD, ale konsultowałem ludzi z nerwicą i depresją, którzy na własną rękę waporyzują susz ze świetnymi efektami. Pomimo niewiadomego pochodzenia surowca odczuwają pozytywny wpływ na ich samopoczucie, zdrowie. Waporyzacja daje krótszy efekt i muszą przy sobie nosić susz. Do stanów nerwicowych nasze państwo dokłada Pacjentom lęk związany z nielegalnością posiadania, nawet celem medycznego zażywania.

IW: Obawy konsekwencji prawnych przeszkadzają w terapii?

AU: Pacjenci mają świadomość, że popełniają przestępstwo, ale mają to w głębokim poważaniu, gdyż walczą o życie. Zachwycamy się rewelacyjnymi wynikami terapii cannabisowych w nowotworach czy padaczkach, w stanach terminalnych. Warto się zastanowić: a co z popularnymi jednostkami chorobowymi? Kochani! Ilość rozpoznanych depresji nam się podwoiła, a ostatnio nawet potroiła. Już niedługo depresja stanie się jedną z głównych przyczyn absencji chorobowych w pracy. Widzę po moich pacjentach, że CBD im pomaga, a badania pokazują, że są genialne efekty przy połączeniu z THC. Procedura uzyskania zgody na stosowanie zakazanej prawnie substancji nie jest prosta.

IW: Zakazane jest wiele substancji mających pozytywny wpływ na zdrowie. Czy słyszał Pan Doktor o leczeniu pacjentów w Stanach Zjednoczonych za pomocą MDMA?

AU: Słyszałem, czytałem, ale nie mam żadnych doświadczeń. Gdyby można to zastosować w próbach klinicznych w Polsce to rewelacja-, ale zaczynajmy od marihuany! Niech ona będzie wystandaryzowana! Literatury anglojęzycznej o działaniu leczniczym marihuany jest mnóstwo- a w Polsce się nic nie robi w tej kwestii. Standaryzowane badania kliniczne, nawet w małych ośrodkach. Jest wielu naukowców, którzy szukają nowych rozwiązań. Chętnych nie brakuje, poszerzylibyśmy horyzonty. Przykładam obie ręce do wszelkiego rodzaju eksperymentów naukowych. Jestem za rzetelną pracą naukową, ale najpierw musi być zgoda! I koło się zamyka.

IW: Dziękuję bardzo za rozmowę!

Dr Arkadiusz Uznański konsultuje w Jeleniej Górze i Wejherowie.

Rejestracja Pacjentów pod numerem telefonu: 515-396-910

Iga Wrzeszczanka

REKLAMA

GRUBY LOLEK . PL
Nasiona Marihuany
Jedyny konkretny seedbank!
Na komputer, tablet i komórkę.
Wszystkie pestki dostępne od ręki
(u nas nie czekasz, aż zamówimy z holandii)
tel: 530 18 77 66
odbioru osobiste: Opole, Zabrze

NASIONA MARIHUANY AMSTERDAM
WWW.AMSTERDAM.SKLEP.PL
Fifci Paki Bonga Bibulki Vapo Tytoń Wagi CBD
Warszawa
ul. Wolska 50a/12b
Łódź
ul. Piotrkowska 111
Kielce
ul. Okrzei 2
Zielona Góra
Al. Niepodległości 8A
+48 514 246 247

PRAWNIK @ SPLIFF.PL | Proszę o szybką poradę prawnik!

Szanowany Spliffie!

Choruję i w związku z tym codziennie muszę waporyzować susz konopi, gdyż tylko marihuana pomaga na moje dolegliwości...

Z różnych względów nie uprawiam jeszcze własnych krzaków i zmuszony jestem zaopatrywać się na czarnym rynku. Nigdy nie wiem, jaką dostaję odmianę, a co tu mówić o składzie kannabinoli.

Chciałbym uzyskać informacje odnośnie refundacji medycznej marihuany.

Dużo o tym mówią w mediach, że można za grosze dostać marihuanę medyczną i resztę kasy minister dopłaci!

Chciałbym się dowiedzieć czy można? Da się? Jak to załatwić?

Zagubiony Pacjent.

Drogi Pacjencie, dziękuję za mejla. „Z determinacją” (jak rymuje na najnowszej płytce Metrowy) należy przejść skomplikowaną procedurę, aby móc uzyskać opakowanie suszu z holenderskiej apteki za kwotę 3,20 zł.

Zacznijmy od informacji, która wywołała dyskusję: Ministerstwo Zdrowia wydało oświadczenie o możliwości refundacji leków na bazie konopi. Co to de facto oznacza? Zgoda na refundację wydawana jest w drodze decyzji administracyjnej. Od 4 marca 2016 r. minister wydał zaledwie kilka takowych decyzji. Dlaczego? Zacytuję tylko jeden artykuł z ustawy z dnia 12 maja 2011 r. o refundacji leków, środków spożywczych specjalnego przeznaczenia żywieniowego oraz wyrobów medycznych:

Art. 12. „Minister właściwy do spraw zdrowia, mając na uwadze uzyskanie jak największych efektów zdrowotnych w ramach dostępnych środków publicznych, wydaje decyzję administracyjną o objęciu refundacją i ustaleniu urzędowej ceny zbytu, przy uwzględnieniu następujących kryteriów:

- 1) stanowiska Komisji Ekonomicznej, o której mowa w art. 17,
 - 2) rekomendacji Prezesa Agencji, o której mowa w art. 35 ust. 6,
 - 3) istotności stanu klinicznego, którego dotyczy wniosek o objęcie refundacją,
 - 4) skuteczności klinicznej i praktycznej,
 - 5) bezpieczeństwa stosowania,
 - 6) relacji korzyści zdrowotnych do ryzyka stosowania,
 - 7) stosunku kosztów do uzyskiwanych efektów zdrowotnych dotychczas refundowanych leków, środków spożywczych specjalnego przeznaczenia żywieniowego, wyrobów medycznych, w porównaniu z wnioskowanym,
 - 8) konkurencyjności cenowej,
 - 9) wpływu na wydatki podmiotu zobowiązanego do finansowania świadczeń ze środków publicznych i świadczeniobiorców,
 - 10) istnienia alternatywnej technologii medycznej, w rozumieniu ustawy o świadczeniach, oraz jej efektywności klinicznej i bezpieczeństwa stosowania,
 - 11) wiarygodności i precyzji oszacowań kryteriów, o których mowa w pkt 3–10,
 - 12) priorytetów zdrowotnych określonych w przepisach wydanych na podstawie art. 31a ust. 2 ustawy o świadczeniach,
 - 13) wysokości progu kosztu uzyskania dodatkowego roku życia skorygowanego o jakość, ustalonego w wysokości trzykrotności Produktu Krajowego Brutto na jednego mieszkańca (...)
- a w przypadku braku możliwości wyznaczenia tego kosztu – koszt uzyskania dodatkowego roku życia – biorąc pod uwagę inne możliwe do zastosowania w danym stanie klinicznym procedury medyczne, które mogą być zastąpione przez wnioskowany lek, środek spożywczy specjalnego przeznaczenia żywieniowego, wyrób medyczny.”

Każda zgoda wydana w tym trybie jest zindywidualizowana. Kontynuacja terapii uzależniona jest od przedstawienia (KAŻDORAZOWO) szczegółowych informacji o skuteczności dotychczasowego leczenia...

Zadawalają Was takie rozwiązania?

Czy Pacjenci nie mają JUŻ problemu z uzyskaniem leku ratującego ich życie?

Odpowiadając na pytanie zacznijmy od faktu. Tylko jeden produkt leczniczy, na bazie ziela konopi indyjskich- został dopuszczony do obrotu w Polsce. Jest to lek „Sativex”, stosowany głównie w leczeniu stwardnienia rozsianego. Pozwolenie na dopuszczenie do obrotu jest wydawane po przeprowadzeniu oceny leku pod względem: jakości, skuteczności i bezpieczeństwa stosowania. Pozwolenie wydaje prezes Urzędu Rejestracji Produktów Leczniczych, Wyrobów Medycznych i Produktów Biobójczych.

Oczywiście w innych krajach ...od wielu lat, na wiele różnych dolegliwości stosowane są produkty lecznicze zawierające w swoim składzie kannabinoidy.

Zostały zarejestrowane w innym państwie, więc mogą być sprowadzone z zagranicy. Procedurę nazywamy importem docelowym. Sposób i tryb są odrobinę mniej skomplikowane, aniżeli refundacja. Lekarz prowadzący leczenie wystawia „druk zapotrzebowania” dla konkretnego Pacjenta.

Zapotrzebowanie potwierdza wojewódzki lub krajowy konsultant z danej dziedziny medycyny, następnie wniosek trafia do ministerstwa zdrowia i jest analizowany. Druk po zezwoleniu Ministra Zdrowia wysyłany jest do hurtowni farmaceutycznej, za pomocą apteki ogólnodostępnej.

Pełny nadziei Pacjent czeka na lek... a „urzędnicy” rozważają:



czy czas leczy rany?

NIE! To marihuana leczy- nie tylko uspokaja czy łagodzi skutki wcześniejszych terapii oferowanych przez państwo. Jak „tłumaczy się” szanowne Ministerstwo Zdrowia z niesamowicie długiego czasu oczekiwania na lek, pozwolę sobie zacytować ze strony: www.mz.gov.pl: „Sprowadzeniem leku zajmuje się apteka i to ona określa czas oczekiwania. Minister Zdrowia wydaje jedynie zezwolenie



na sprowadzenie danego leku z zagranicy w ramach importu docelowego i nie ma wpływu na szybkość jego sprowadzenia.”

Jak można w taki sposób traktować schorowanych obywateli?

Wszystkim Pacjentom, a także każdemu Czytelnikowi posiadającemu odrobinę empatii polecam zadzwonić do Ministerstwa z prośbą o wyjaśnienie.

ZróbMY coś, żeby świat był lepszy.

Departament Polityki Lekowej Ministerstwa Zdrowia podaje numery telefonów, pod które należy dzwonić w sprawach dotyczących: importu docelowego:

(22) 634 94 42
(22) 634 94 19

refundacji:

(22) 634 92 07
(22) 634 93 41
(22) 634 96 59

W razie problemów z niepopularną ustawą, zapraszam na poradę prawną : prawnik@spliff.pl

Iga Wrzeszczanka

REKLAMA

basil bush

Unit 6 Riverside Business Park, Lyon Rd, London, SW19 2RL, UK
web: www.basilbush.co.uk email: info@basilbush.co.uk tel: +44 20 8545 0978 fax: +44 20 8544 1305

WHOLESALE ENQUIRIES ONLY

Nasiona, lufki i akcesoria do palenia
TYLKO SPRZEDAŻ HURTOWA

dobre konopie

Olejki i pasty

CBD
CBDa

z konopi

na stronie:
dobrekonopie.pl

DOM Z KONOPI CZ. 2

Mgr inż. Przemysław Brzyski
Politechnika Lubelska, Wydział Budownictwa i Architektury
Ogólnopolskie Stowarzyszenie Budownictwa Naturalnego

Paździerz konopne jako składnik materiału budowlanego

WPROWADZENIE

Paździerz konopne do niedawna były traktowane głównie jako odpad z uprawy konopi, które uprawiano zwykle na cele nasiennictwa oraz włókiennictwa. Paździerz były często wykorzystywane (i ciągle są) jako wyściółka dla zwierząt. Podczas prac renowacyjnych we Francji na przełomie lat 80-tych i 90-tych podjęto próbę wykorzystania tego lokalnego materiału jako wypełnienie ubytków w ścianach o drewnianej konstrukcji [1]. Zastosowano pocięte łodygi konopi wraz ze spoiwem wapiennym. Po próbach zakończonych powodzeniem powstał w ten sposób nowy materiał budowlany – kompozyt wapienno-konopny. Wypełniacz kompozytu zwanego Hempcrete stanowią pocięte zdrewniałe części łodygi konopi przemysłowej. Dlaczego akurat paździerz konopne, a nie trociny drewniane lub słoma zbożowa? To są często zadawane pytania. Wieloletnie badania potwierdzają, że konopie (paździerz) sprawdzają się najlepiej w połączeniu z wapnem jako materiał budowlany, w porównaniu z innymi organicznymi wypełniaczami [1]. Paździerz konopne lepiej radzą sobie z nadmiarem wilgoci, a także są najmniej podatne na biologiczny rozkład – zawierają mało składników odżywczych, przez co są gorszym środowiskiem dla rozwoju grzybów, a także dla szkodników. Wysoka wydajność surowca w 1 ha upraw konopi oraz szeroki zakres warunków klimatyczno-glebowych odpowiadających tym roślinom, a także brak konieczności stosowania środków grzybi- i chwastobójczych również przemawiają na korzyść wykorzystania tego materiału. Obecnie w Polsce znacznym ograniczeniem swobodnego wykorzystania tej rośliny jest problematyczny zbiór i obróbka słomy. W celu uzyskania dobrej jakości paździerz, które będą odpowiednie do zastosowania w budownictwie, konieczna jest ich dokładna obróbka, którą zapewnić może odpowiednia linia technologiczna do dekortacji (oddzieleniu włókna od drewnianego rdzenia łodygi). Na fotografii (rys.1) przedstawiono sprasowany sнопek łodyg konopi, które następnie jest poddawany obróbce celem chociażby uzyskania paździerz.

BUDOWA KONOPI WŁÓKNISTEJ

Łodyga konopi, czyli słoma składa się z drewnianego rdzenia, który zwykle bywa cięty na kawałki zwane paździerzami oraz z włókna ułożonego wzdłużnie, otaczającego dookoła drewniany rdzeń. W wyniku przerobu mechanicznego (dekortacji) słomy konopnej uzyskać można przeciętnie ok. 25÷30% włókna i ok. 70÷75% paździerz. Przy wydajności zbioru słomy konopnej w ilości ok. 10t/ha można więc uzyskać ok. 7 ton paździerz. Na rysunku 2 przedstawiono przekrój przez łodygę konopi włóknistej.

Paździerz konopne wykorzystywane w budownictwie do produkcji materiałów budowlanych takich jak kompozyt wapienno-konopny pozyskiwane są z konopi włóknistych. Zgodnie z ustawą o przeciwdziałaniu narkomanii, która weszła w życie w kwietniu 1997 roku, konopie włókniste to rośliny z gatunku konopie siewne (*Cannabis sativa* L.) zawierające mniej niż 0,2% THC w kwiatowych lub owocujących wierzchołkach roślin, z których nie usunięto żywy, w przeliczeniu na suchą masę. W myśl ustawy uprawa konopi zawierających powyżej >0,2% THC jest zabroniona.

W 1968 roku Instytut Włókien Naturalnych i Roślin Zielarskich w Poznaniu opatentował odmianę konopi włóknistych o nazwie „Białobrzaska” (<0.2% THC) przystosowaną do polskich warunków glebowo-klimatycznych. Jest to odmiana wysoka (3-4m), o znacznych przyroście włókna. Odmiana ta jest obecnie najbardziej popularna wśród polskich upraw. Głównym tworzywem paździerz konopnych jest celuloza. Poza tym zawierają

inne związki chemiczne takie jak: hemiceluloza, ligniny, pektyny, woski i tłuszcze. Przykładowy skład chemiczny z poszczególnym udziałem procentowym składników paździerz konopnych podano w tabeli 1.

Tabela 1. Skład chemiczny paździerz konopnych [2]

Składnik	[%] (wagowo)
Popiół 1-2	
Celuloza	34-44
Hemiceluloza	31-37
Ligniny	19-28
Pektyny	4
Woski i tłuszcze	1



Sprasowany sнопek łodyg konopi włóknistej (archiwum autora)

WYMAGANIA STAWIANE PAŹDZIERZOM KONOPNYM

Porowatość paździerz konopnych mieści się w okolicach 60% [3]. Wiąże się to z dobrymi parametrami termoizolacyjnymi tego materiału, co jest dominującym powodem wykorzystania ich w budownictwie. Zdolność przewodzenia ciepła przez paździerz, wyrażona współczynnikiem przewodności cieplnej λ wynosi około 0,04-0,06 W/mK [4] i jest porównywalna z innymi materiałami termoizolacyjnymi. Z wysoką porowatością powiązana jest też wysoka zdolność pochłaniania wody przez paździerz. Są one w stanie wchłonąć ilość wody równą 3-krotnej ich masie już w pierwszych minutach od zanurzenia w wodzie. W połączeniu ze spoiwem wapiennym, nasiąkliwość kompozytu ulega zmniejszeniu, niemniej jest ciągle wysoka. Kompozyt wapienno-konopny jednak nie jest przewidziany w budynku jako materiał stale narażony na działanie wody.

W przypadku wykorzystania paździerz w kompozytach budowlanych ważna jest ich odpowiednia jakość. Mieszanka paździerz powinna być dokładnie oczyszczona z pyłu, gdyż będzie o powodował wzrost zapotrzebowania na wodę podczas przygotowywania m i e s z a n k i kompozytu. Pył wchłonie wodę, która potrzebna jest do procesu krystalizacji cząstek wapna lub procesu hydratacji sk ł a d n i k ó w spoiwa (np. wapna hydraulicznego lub cementu portlandzkiego). W przypadku

dużej zawartości pyłu, należy zwiększyć ilość wody w mieszance, co niestety przyczyni się do znacznego wydłużenia czasu wysychania np. ściany wykonanej z kompozytu. Należy również dążyć do jak najmniejszej ilości włókna konopnego w mieszance. Mała ilość włókna może wpływać korzystnie na charakterystykę kompozytu, działając jako naturalne mikrobrojenie (na podobnej zasadzie jak włókna polipropylenowe w betonach zwykłych), natomiast zbyt duża jego ilość może również prowadzić do wzrostu zapotrzebowania na wodę, pęcznienie kompozytu oraz wydłużenie czasu wysychania przegród wykonanych z kompozytu wapienno-konopnego – co w polskich warunkach klimatycznych jest znacznym ograniczeniem, z uwagi na stosunkowo krótki sezon budowlany oraz mało przewidywalne warunki pogodowe. Paździerz powinny być także oczyszczone z innych obcych zanieczyszczeń.

Paździerz konopne, jak i inne materiały organiczne pochodzenia roślinnego, są narażone na rozwój grzybów pleśniowych przy niewłaściwym przechowywaniu, kiedy narażone są na oddziaływanie nadmiernej wilgoci oraz nie mają zapewnionej odpowiedniej wentylacji. Wszelkie paździerz z oznakami rozwoju choroby biologicznej

należy odrzucić przed przystąpieniem do wykonywania mieszanki wapienno-konopnej. Paździerz powinny być przechowywane w powietrzno-suchych warunkach. Nie powinno się wykorzystywać nadmiernie wilgotnych paździerz do wykonania mieszanki dlatego że, wiąże się to z zaburzeniem proporcji wody w mieszance. Paździerz w stanie powietrzno-suchym zawsze wykazują zawartość wilgoci, jednak należy zwracać uwagę by nie były one zbyt mokre.

Istotna jest frakcja paździerz, która zależy od możliwości maszyn służących do dekortacji. Najbardziej pożądane są kawałki o długościach pomiędzy 10 a 25 mm [5]. Aczkolwiek mniejsze długości też mogą być skuteczne w wykonaniu ściany, chociażby za pomocą natrysku agregatem. Dłuższe frakcje nie są odpowiednie ze względu na trudności w mieszanii oraz układaniu mieszanki. Konieczne jest wtedy mocniejsze i dokładniejsze zagęszczanie mieszanki by wyeliminować technologiczne pustki utworzone przez losowo ułożone dłuższe paździerz ograniczające dostęp mniejszym frakcjom do wypełnienia przestrzeni między nimi. Mocniejsze zagęszczanie doprowadzi do wzrostu ciężaru kompozytu i osłabienie izolacyjności termicznej. Zbyt małe frakcje (<5mm) z kolei doprowadzą do wzrostu zapotrzebowania na wodę ale również na spoiwo z uwagi na większą powierzchnię właściwą – im mniejsza frakcja paździerz tym większą mają powierzchnię, którą należy pokryć spoiwem wapiennym. Następnym będzie wzrost gęstości. Na fotografii (rys.3) przedstawiono paździerz konopne, przygotowane do zastosowania w budownictwie.

Jednak frakcje takie są odpowiednie do wykonywania tynków na bazie p a ź d z i e r z y konopnych.

W tynkach stosuje się większą ilość spoiwa w stosunku do paździerz niż w kompozytach ściennych. W tynkach wskazane są również drobno pocięte włókna mające na celu ograniczenie rys skurczowych powstałych np. na skutek wysychania materiału.

Paździerz nie wymagają żadnej ochrony przeciwogniowej oraz przed rozwojem pleśni czy też przed szkodnikami. Jeśli kompozyt zostanie prawidłowo wykonany, tj. paździerz w czasie mieszania zostaną dokładnie pokryte spoiwem wapiennym, wtedy materiał zostanie zabezpieczony przed oddziaływaniem wymienionych czynników.



Paździerz konopne do celów budowlanych (archiwum autora)

PODSUMOWANIE

Obecnie w Polsce nie jest łatwo pozyskać paździerz konopne dobrej jakości, które będą odpowiednie do wykorzystania w budownictwie. Jest ich po prostu mało. Główną przyczyną jest mała ilość upraw konopi włóknistych. Sytuacja ta jednak z roku na rok ulega zmianie, coraz więcej rolników decyduje się na uprawę tej rośliny. Drugą przyczyną jest mała ilość odpowiedniego sprzętu do dekortacji w skali kraju, który umożliwiłby przerobienie znacznych ilości słomy konopnej od rolników, którzy uprawiają konopie na cele nasiennictwa lub dla przemysłu spożywczego, a słomę traktują jako odpad. Linie do przerobu słomy konopnej dla celów budownictwa posiada m.in. firma Podlaskie Konopie z Białegostoku. Gotowe paździerz konopne ich produkcji przedstawiono na zdjęciu 3 (rys.3).

Niewątpliwie zainteresowanie budową domów z wykorzystaniem konopi w Polsce wzrasta, co na pewno jest dobrym sygnałem do rozwoju upraw konopi oraz inwestycji w park technologiczny, który zapewni większy dostęp paździerz w kraju.

Literatura

- [1] Bevan R., Woolley T. (2010). Hemp Lime Construction: A Guide to Building with Hemp Lime Composites, Bracknell.
- [2] Thomsen Belinda A., Rasmussen S., Bohn V., Nielsen Vad K., Thygesen A.: Hemp raw materials: The effect of cultivar, growth conditions and pretreatment of the chemical compositions of the fibres, 2005.
- [3] Arnaud L., Gourlay E.: Experimental study of parameters influencing mechanical properties of hemp concretes. Construction and Building Materials, 28/1, 2012: 50-56
- [4] Benfratello S., Capitano C., Peri G., Rizzo G., Scaccianoce G., Sorrentino G.: Thermal and structural properties of a hemp-lime biocomposite, Construction and Building Materials, 48 (2013), 745-754.
- [5] Stanwix, W., & Sparrow W.: The hempcrete book. Designing and building with hemp-lime. Green Books, England, 2014

REKLAMA

NOWA KOLEKCJA ONLINE!
DIAMANTE
diamante-wear.com

Czyli jak mimo restrykcji wygląda to w naszym kraju

OUTDOOR

Pomimo zakazu uprawy panującym na terenie naszego kraju, wiele osób podejmuje się uprawy konopi indyjskich. W celach otrzymania dobrej jakości suszu, gdyż ten, który spotkać można na ulicach, często zawiera w sobie niepożądane dodatki dla zwiększenia wagi, która przekłada się na większy zarobek dilerów.

Monopol na polskim rynku trzymają grupy przestępcze parające się przemytem, uprawą, handlem tej wspaniałej rośliny, przyczyniając się tym do ogromnej dziury w państwowym budżecie, oraz po prostu trując palaczy dodatkami, którymi bywają nawet dopalacze! Dlatego coraz więcej świadomych tego faktu ludzi, zaczyna zabawę z uprawą tej wspaniałej rośliny!

Niestety, praca konopnego ogrodnika wcale nie jest taka prosta. Uprawa wymaga wielu poświęceń, czasu, wysiłku oraz gotowości na konsekwencje prawne. Uprawa outdoor jest nieraz prawdziwym sprawdzianem dla growera. Tu liczy się Twoja kreatywność i zdobyte doświadczenie.

ZABEZPIECZENIE „SPOTA” CZLI PLENEROWEGO MIEJSCA UPRAWY
Nadeszły czasy, kiedy to uprawa konopi indyjskiej nabiera ogromnego tempa. Z roku na rok przybywa ogrodników, tych komercyjnych jak i zajmujących się tym dla swojego dobra oraz hobby. Mimo wielu, rozległych terenów nieużytkowych zaczyna być coraz to ciaśniej. Szukając idealnego miejsca do uprawy nie raz można natrafić na czyjś ogródek, podobnie jak ktoś może natrafić na spota należącego do nas. Nie muszą to być ogrodnicy ani też ludzie. Nasze roślinki powinny być dobrze zabezpieczone przed takimi czynnikami jak:

SMUTNI PANOWIE

W tym aspekcie zabezpieczenie spota jest mało możliwe. Najważniejszym czynnikiem aby nie zostać przyłapanym jesteśmy my sami. Jeśli jesteś leniwy, nie zamierzasz biegać po krzakach, ściągając z siebie kleszczy i masz długi język to lepiej zostaw uprawę outdoor w spokoju. Twoja miejscówka powinna być daleko od jakiegokolwiek miejsca zamieszkania czy dróg. Samo dojście do niej nie może być łatwe. Na samą myśl o wyprawie na spot, powinieneś czuć brak sił. Czasami policja robi sobie wycieczki po nieużytkach rolnych wraz z wyszkolonymi pieskami lub po prostu dostaje anonimowe zgłoszenia, jeśli



Hukinol - środek odstrasżający zwierzęta

jakiś ogrodnik został zauważony przez życzliwego obywatela. Pamiętaj by nigdy z nikim nie współpracować, działaj sam! Nie chwal się swoim hobby nawet najlepszym kumplom, bo mogą okazać się tymi najgorszymi, zabrać rośliny lub wydać Cię organom ścigania. Jeśli możesz, zainwestuj w „foto-pułapkę”, która zrobi i prześle do Ciebie zdjęcie za każdym razem gdy coś lub ktoś odwiedzi Twoją miejscówkę. Jeśli ujrzysz tam smutnych panów to nie warto już tam wracać.

DZIKA ZWIERZYNA

Zwierzyna jest jednym z ważniejszych czynników niezależnych od Ciebie, który może negatywnie wpłynąć na Twoją uprawę. Z reguły dzikie zwierzęta unikają kontaktu z człowiekiem, czując ludzki zapach, wołają pozostać w bezpiecznej odległości, mimo, że to Ty wkroczyłeś na ich teren. Gorzej gdy na swej drodze spotkasz lochę z młodymi warchlakami. Gatunków, które mogą zagrozić naszym roślinkom jest wiele. Są to m.in.; zające, sarny, dziki, krety, nornice oraz bardzo zniechodzone przez

ogrodników ślimaki oraz owady.

Nasze plany na uzyskanie pięknych, pachnących kwiatów na koniec sezonu pokrzyżować mogą wymienione wcześniej zwierzątka. Od lat plenerowi ogrodnicy zmagają się z tym problemem, wymyślając co raz to nowsze, ciekawsze a przede wszystkim skuteczne sposoby na odstrasżanie ich od poletka. W tym celu znakomicie sprawdza się Hukinol, preparat o mocno skondensowanym zapachu ludzkiego potu. Wystarczy kilka szmatek nasączonych tym preparatem a żadna sarna, zając czy dzik nie powinny zbliżyć się do naszej działki. Mimo, że cenianie jest mała, to da nam dużą pewność i zapewni spokój psychiczny. Plenerowi ogrodnicy stosują także inne środki np.: krew bydlęca (można ją znaleźć u rzeźników), podziurawione woreczki z proszkiem do prania, szmatki nasączone benzyną, a także zbiorniczki z ludzkim moczem. Po drodze na spota warto walnąć sobie małe piwko.

Innym sposobem jest zwyczajne ogrodzenie spota siatką. Może ona być widoczna, ale od czego mamy roślinność, która znajduje się wokół, możemy ją doskonale zamaskować. Można też ułożyć „naturalne zasieki” z drzew i gałęzi, ale muszą być one ułożone dość gęsto.

Młode roślinki możemy zabezpieczyć małymi siateczkami „od góry”, gdy tylko podrosną, siatki można zmienić na większe lub po przostudzącybynieograniczyłyrozwojuroślinę, pamiętaj by siatka



Maluchy zabezpieczone siateczkami „od góry”

miała czarny lub zielony kolor by lepiej zlewała się z otoczeniem.

ZŁODZIEJE

Wielu ogrodników spotkało się już z taką przykrą sytuacją jak dotarcie na spota i nie zastanie tam swoich roślin. Często nie pomagają tu dobrze ukryte miejsca, foto-pułapki czy Twoja tajemniczość uprawy. Złodzieje zarabiają na tym duże

Spot ogrodzony siateczką
Maskowanie siateczki w chaszczach



pieniądze, co roku poszukują gotowych już upraw i przychodzą po najlepsze, nie wkładając w to praktycznie żadnej pracy.

Zarobione pieniądze mogą inwestować w sprzęt ułatwiający im namierzanie potencjalnych upraw.
UPRAWA W POLSCE JEST NIELEGALNA, NIE RÓB TEGO!


Bongjour
GrowLike.PRO



Woreczek z proszkiem do prania zawieszony na „naturalnych zasiekach” z gałęzi



REKLAMA



Tak, zamieszczamy materiały instruktażowe dotyczące uprawy roślin konopi. Przestrzegamy zarazem, że względu na BHP nie należy robić tego w Polsce. Jeżeli cierpisz na nowotwór, anoreksję, jaskrę, AIDS, stwardnienie rozsiane lub którąś z innych chorób leczonych przy pomocy Cannabis, dla ratowania swojego zdrowia i życia postaraj się o własne kwiaty, ale wcześniej opuść terytorium RP. Jeżeli stosujesz susz konopny lub haszysz jako używkę, rób to odpowiedzialnie - nie kupuj jej od handlarzy, ponieważ często zawiera niezdrowe domieszki (jak choćby drobno mielone szkło dla zwiększenia wagi), a pieniądze mogą wspierać nieuczciwy biznes. Na szczęście w wielu krajach (NL, BE, ES, AT, CH, UKR, CZ) można bezpiecznie uprawiać swoje rośliny na własne potrzeby. Przed rozpoczęciem sprawdź dokładnie obowiązujące lokalnie, aktualne przepisy.

Rozszerz żrenice! DOŚWIADCZYSZ EUFORII

ROŚLINNYCH przyspieszająca BUJNOŚĆ kwitnienia, WZROS Taktowności ROZWOJ korzeni, zwiększająca ODPORNOŚĆ

generacja NAWOZÓW z naturalnych aktywnych wyciągów

EvoPlon tel. 61 435 00 35, ul. Lipowa 7, 62-303 Bierzglinek





Pleśń - czym jest, jak jej uniknąć i zwalczać?

Pleśń często kojarzy nam się z czymś starym, zepsutym i śmierdzącym. Jest to nic innego jak rodzaj grzyba rozwijającego się w idealnych dla niego warunkach jakimi są wysoka wilgotność powietrza, temperatura oraz niski dostęp światła. Istnieje wiele rodzajów pleśni, od tych szlachetnych, stosowanych np. w serowarstwie czy winiarstwie do tych szkodliwych, negatywnie wpływających na zdrowie człowieka. Przy uprawie konopi, najczęściej występującym i najbardziej interesującym nas przypadkiem jest pleśń „szara”.

Zarodniki szarej pleśni szybko zaczynają rozwijać się i kolonizować, pokrywać od załazka, nawet do całej rośliny szarym grzybem, który niszczy naszą roślinę w przypadku braku reakcji uprawiającego, dlatego warto dowiedzieć się, jak zapobiegać niechcianej kolonizacji grzyba oraz jakie podejmować działania w celu zwalczania pasożyta.

Jak rozpoznać szarą pleśń?

Zamiłowany ogrodnik często dogląda swoich roślin, oglądając je z każdej strony, więc nie powinien mieć problemu z dojrzeniem szarobrunatnego nalotu na którejś z części rośliny. Najczęściej szara pleśń występuje między pąkami kwiatów bądź na uszkodzonej łodydze czy miejscu obciętych liści.

Jeśli już namierzmy potencjalne ognisko pleśni, należy je szybko, ale ostrożnie usunąć, gdyż grzyb rozsiewa zarodniki, które mogą doprowadzić do zainfekowania, innych blisko stojących roślin oraz doprowadzają do szybszego rozwijania pleśni na naszym zainfekowanym już plancie.

Zapobieganie rozwojowi pleśni.

Przy uprawie indoor możemy zapobiegać pojawianiu się grzyba dzięki kontroli poziomu wilgotności powietrza oraz regulowaniu wentylacji. W przypadku uprawy outdoor, nie jest już tak łatwo. Nie możemy kontrolować tych naturalnych, nieprzewidywalnych warunków pogodowych. Nasze rośliny mogą mieć wspaniałą pogodę przez cały sezon, a mogą go spędzić również pod deszczową chmurką. Pamiętaj by nie sadzić swoich roślin blisko siebie, nigdy nie wiesz jak duże urosną rośliny, a ważny jest swobodny przewiew powietrza między elementami rośliny

- Podlewając czy opryskując rośliny nie zwilżaj ich w górnych częściach (zwłaszcza w fazie kwitnienia!).

- Postaraj się zapewnić jak najwięcej światła Słonecznego na „miejscówce”. Upewnij się, że Słońce świeci tam od zmiernych do świtu.

- Możemy stosować także różne chemiczne jak i nie chemiczne specyfiki, służące do opryskiwania roślin przeciw pojawianiu się grzyba pleśniowego. Dobrze odżywiona roślina również ma większe szanse, na poradzenie sobie z pleśnią.

- Pamiętaj by regularnie oglądać swoje roślinki, zwłaszcza w miejscach gdzie wystąpiło ewentualne złamanie lub masa rośliny jest zagęszczona i narażona na mniejszą przewiewność powietrza (np. pąki kwiatów)

Pamiętaj o tym że odmiany Autoflowering są niższe i cyrkulacja powietrza jest utrudniona.

Zwalczanie pleśni na zainfekowanych już roślinach, oraz zabezpieczenie chemiczne/biologiczne przed wystąpieniem ognisk

Jeżeli zauważyłeś już potencjalne ognisko pleśni, którego nie możesz usunąć mechanicznie, to na pomoc przychodzi Ci różnego typu środki biologiczne. Istnieje również droga chemiczna, czyli w kodeksie prawdziwego PRO ogrodnika - ostateczna.

Chemiczne środki wyraźnie wpływają na smak, ale czasem sytuacja wymaga takiego rozwiązania, by cała praca włożona w uprawę nie poszła na marne.

Poniżej przedstawiamy opis środków, które pomogą nam doraźnie zwalczyć/zabezpieczyć nasze roślinki przed pleśnieniem. Najlepszym rozwiązaniem jest zabezpieczyć nasze rośliny przed okresem kwitnienia, wtedy mamy większą pewność, że rośliny nie będą podatne na pleśń w późniejszym okresie dojrzwania.

Opis fungicydów i stosowanie od strony praktycznej

Należy pamiętać, że pleśń może okazać się najgorszym wrogiem powodującym spore straty w plonach. Kwiaty konopi są niestety bardzo podatne na utrzymywanie sporej wilgotności, która w niesprzyjających warunkach pogodowych potrafi szybko przeistoczyć się w brązową papkę, która rozplynie się w palcach.

Aby temu zapobiegać z pomocą przychodzi nam Fungicydy (łac. fungus – grzyb, caedo – zabijam) czyli środki zabezpieczające przed atakiem pleśni, ale i zapobiegające rozwojowi już powstałych ognisk pleśniowych, są nimi głównie miedź i siarka.

Sprawdzona i używana przez ogrodników metodą, jest właśnie zapobieganie, a nie zwalczanie! Należy robić profilaktyczny oprysk środkiem o działaniu systemicznym, czyli blokującym metabolizm



Wycięte, zainfekowane grzybem kwiatostany

rozwojowy grzyba pleśniowego. Opryski zabezpieczają rośliny na kilka tygodni, lecz mają też swój okres karencji, co oznacza, że roślina potraktowana owym środkiem będzie zawierała w sobie substancje szkodliwe dla zdrowia, mimo tego, że zablokowany jest rozwój pleśni, roślina potraktowana preparatem o działaniu systemicznym potrzebuje czasu na oczyszczenie się z toksyn.

Innym przykładem jest środek o działaniu kontaktowym, w większości są to fungicydy o krótkim okresie karencji.

Preparaty o działaniu kontaktowym mają głównie za zadanie zablokować rozwój i usunąć powstałe ogniska pleśni, różnią się tym, że nie wnikają w komórki rośliny a działają bezpośrednio na patogeniczne grzyby (jak sama nazwa wskazuje), jego okres karencji wynosi 1 dzień, co w skrócie oznacza że przyskane nim rośliny wystarczy przepłukać bieżącą wodą i są zdatne do spożycia, bez wpływu na nasze zdrowie i smak dymu.

Preparaty, które zostały wymienione są pewną podstawą, do praktycznie całkowitego zabezpieczenia kwiatów konopi przed pleśnią, istotne jest umiejętne ich stosowanie oraz odpowiedni przedział czasu do oprysku, a przede wszystkim istotne są warunki pogodowe.

Pierwszy oprysk można wykonać zaraz po przesadzeniu małych sadzonek do gleby, co powinno zabezpieczyć małe siewki na dłuższy okres czasu, uwzględniając też, że oprysk należy powtórzyć według zaleceń producenta. Są to zazwyczaj 3 opryski wykonywane co ok 5-7 dni preparatem o działaniu systemicznym. Po okresie zabezpieczenia rośliny istotne jest obserwowanie pogody a w szczególności opadów deszczu, w sprzyjających warunkach należy zaprzestać oprysku na czas do początku kwitnienia (dodatkowo można zastosować pojedynczy oprysk fungicydem kontaktowym). W momencie gdy rośliny zaczynają budować kwiatostan, nadchodzi czas wzmożonej czujności i obserwacji pogody. Wtedy właśnie na kwiatkach zaczynają zbierać się krople wody, a jesienne dni przynoszą spadki temperatury i opady deszczu, jest to najodpowiedniejszy moment na powtórny kurs fungicydem Systemicznym, jeżeli oprysk zaczęliśmy w 2 tygodniu kwitnienia i powtórzymy go trzykrotnie w odstępie 7 dni zakończymy

kurację w połowie kwitnienia, co pozwala roślinie na oczyszczenie się z toksyn szkodliwych dla konsumenta.

Jednakże okres 2 miesiąca jest decydującym w całej uprawie i wtedy zaczyna się robić coraz trudniej.

W tym etapie możemy zastosować kolejny preparat (o działaniu kontaktowym) pamiętając aby okres karencji był możliwie jak najkrótszy, niektóre preparaty tego typu mają okres karencji który wynosi 1 dzień.

Kontrolując rośliny i warunki pogodowe możemy zminimalizować prawdopodobieństwo wystąpienia pleśni, w momencie intensywnych opadów powtórne stosowanie kontaktowych fungicydów powinno znacznie zminimalizować możliwość wystąpienia niechcianej grzyby.

Dla biogrowera pryskanie fungicydami, nawet tymi najmniej toksycznymi jest zbrodnia, ale z dnia na dzień pojawiają się kolejne środki pozyskiwane np. z pestek grejpfruta (biosept), czosnku (biocos) i nawet z pancerzyków skorupiaków morskich (biochikol) a nawet oprysk z wody utlenionej potrafi znacznie zapobiec rozwojowi pleśni. Niestety z praktycznego punktu widzenia są one niestety mało skuteczne i w trudnych warunkach pogodowych raczej jest to zbędny wydatek.

Pomocne jest też wzmacnianie rośliny opryskiem z gnojowicy z pokrzyw, wywaru z czosnku i tego typu eliksirów, które stosowane były przez nasze babcie w celu zwiększenia wigoru rośliny, zabezpieczały także przed wieloma insektami.

Opisane środki są jedynie przykładem, sklepy i producenci oferują nam całą gamę fungicydów różniących się od siebie mechanizmem działania i innymi detalami. Z pleśnią możemy walczyć również mechanicznie, czyli po prostu usuwać zainfekowane kwiaty czy ich części, ale narażeni jesteśmy wtedy na rozsianie się zarodników na inne, niezakażone jeszcze pąki - wybór należy do Ciebie.



Łodyga atakowana przez szarą pleśń

Pleśń jest tematem złożonym, ale przy odrobinie chęci i pomocy środków ochrony, możemy spokojnie czekać, nie martwiąc się swoje upragnione zbiory. Bez zastosowania takich środków jesteśmy narażeni na duże straty.

Z pomyślnością dla wszystkich PROogrodników
Yebeq, Bongjour

GrowLike.PRO

REKLAMA

Rozmawiamy z naszym włoskim przyjacielem

Pan słońca

Znow nadeszła pora kiedy naszemu włoskiemu koledze po chwili przerwy zebrało się na rozmowę. A że nie trzeba nas dwa razy prosić, zapakowaliśmy plecak i powędrowaliśmy na południowy-wschód. Tam, gdzie jak wiadomo słońce wschodzi. Po krótkiej podróży powitał nas Bud Spencer tak, jak zwykł to czynić - z grubym jointem w kąciku ust. Nic nie zmieniło się od ostatniego razu.

Minęło kilka miesięcy, odkąd nasz mistrz marihuany dał ostatni znak życia, dlatego byliśmy bardzo ciekawi, co akurat pali.

Jednak wiele się nie zmieniło, o czym przekonaliśmy się zaciągawszy się pierwszy raz tą nielegalną substancją.

SPLIFF: Cześć Bud, ty lotrze, to znów Wappa, jeśli się nie mylę, tak?

Bud: Hej młody, no nieźle! Widać, że w międzyczasie czegoś się ode mnie nauczyłeś, jak rozpoznawać niektóre rodzaje po smaku. Super.

SPLIFF: Przy takim nauczycielu! Niezła wazelina, co? Ale na serio, Wappa ma naprawdę charakterystyczny smak. Czy poza tym masz też te same rodzaje, co ostatnio? Jeśli dobrze pamiętam, było to Northern Lights.

Bud: Tak jest. W ostatnich miesiącach nie wiele się u mnie zmieniło. To były zimne pory roku, a że nie używam maty podgrzewającej dla sadzonek i kielków, postanowiłem polegać na sprawdzonej drużynie. Mieszanka Wappa i Northern Lights daje mi dwa różne rodzaje, których mogę używać w zależności od nastroju i które spełniają wszystkie moje zachcianki. Wappa smakuje bardzo mocno i daje przyjemny haj. Northern-Lights smakuje bardziej miętowo lub owocowo i daje porządną kopa.

SPLIFF: Zgadza się, pamiętam to jeszcze z moich ostatnich odwiedzin u Ciebie. Jak spędziłeś zimą, jeśli można zapytać?

Bud: No cóż, właściwie tak samo, jak cały pozostały rok. Mój Microharvester działał bez przerw. 18 godzin letniego słońca dzięki elektryczności z gniazdka. Do tego powiesiłem w boxie nowy wentylator mieszający Typhoon. Filter z węglem aktywnym z boxa ma mocny wyciąg i jego ujście zrobione jest na zewnątrz budynku dzięki czemu pozbywam się zapachów naprawdę skutecznie. Trochę dodatkowej cyrkulacji powietrza w zimie jeszcze nikomu nie zaszkodziło. Człowiek siedzi w powietrzu nagrzanym od ogrzewania, które jest podobne do powietrza w lecie.

SPLIFF: Dobra cyrkulacja powietrza jest bez wątpienia warta instalacji wentylatora. Rośliny też się cieszą z

świeżego powietrza pełnego CO2, co nie?

Bud: To też, jednak w pierwszej kolejności chodzi o zapobieganie powstawaniu pleśni. Jeśli rosnącym pączkom będzie za wilgotno i za ciepło, pleśń atakuje niestety bardzo szybko. Wtedy jest ważne, żeby świeże powietrze poruszało wilgoć. W lecie jest to wprawdzie trochę bardziej niebezpieczne, lecz jak wiadomo, lepiej zapobiegać niż olewać.



Marihuana potrafi jednak wiele wybaczyć. Trzeba tylko na prawdę ją przeprosić, wtedy dziewczynki rosną tak jak chcą.

Wentylatory nie kosztują wiele i kiedy mój stary wyzionął ducha, było dla mnie priorytetem aby zorganizować nowy sprzęt, oprócz prac związanych z regularną pracą.



Odmiana Wappa

SPLIFF: Czyli?

Bud: Mam wymienić wszystkie? Troska, aby moim dziewczynkom było jak najlepiej. Dać im czas, ale też dobrze o nie dbać. Oznacza to w ostatecznym rozrachunku, że średnio co trzy dni przygotowuję roztwór nawozu, sprawdzam, czy nie pojawiły się szkodniki, a poza tym patrzę jak rosną. Przy pierwszej roślinie stosuję trzy komponentowy nawóz GHE, płuczę od czasu do czasu preparatem FLORA Kleen i podlewam z dodatkiem produktów Green Buzz Liquids: Fast Plants oraz Fast Buds. Dostają je również sadzonki, które zimą muszą się trochę bardziej wysilić, aby zapuścić korzenie. Oczywiście zawsze mam ze sobą przyrządy do mierzenia wartości EC i pH - w ten sposób mogę zagwarantować dziewczynkom optymalne warunki. W końcu ani nie chcę ich przekarmić, ani zgłodzić.



SPLIFF: Jakie wartości są wg ciebie najlepsze dla delikatnych sadzonek?

Bud: Jak tylko dobrze się ukorzenia - tzn. widzę, jak ich korzenie wystają z kostek lub doniczek - zaczynam od wartości EC 1,0. Ponieważ później, po przeniesieniu roślin do komory kwitnienia, w ciągu siedmiu tygodni muszę osiągnąć wartość EC 2,1, ma to wg mnie sens. W przeciwnym razie dziewczynki mogłyby mieć potem problemy z wytrzymaaniem wysokiego stężenia nawozu i w efekcie byłyby mniej wydajne.

SPLIFF: A o to w końcu chodzi, czyż nie?

Bud: Jasna sprawa! Nie robię tego tylko dla przyjemności. W prawdzie podoba mi się soczysta zieleń w pełnej krasie, ale gdy zbiory są mniej obfite, niż bym oczekiwał, wszystko byłoby stratą czasu. Na szczęście jak dotąd udawało mi się wszystko utrzymać pod kontrolą, nawet jeśli, tak jak w zeszłym roku, zaatakowała mnie plaga ziemniorkowatych. Cannabis potrafi jednak wiele wybaczyć. Trzeba tylko na prawdę ją przeprosić, wtedy dziewczynki rosną tak jak chcą.

SPLIFF: Całkowicie się z tym zgadzam. A to, że taki olbrzym jak ty, bez szczególnie rozwiniętej małej motoryki, dostarcza regularnie takich pięknych zbiorów jest najlepszym dowodem dla wszystkich, którzy jeszcze się wahają...

Bud: Co za beczelność! Wiem, wiem, masz dobre intencje. Ale nie zamierzam tutaj nikogo namawiać do własnej uprawy. Czy może przespałem legalizację?

SPLIFF: Nie, a przynajmniej nie w naszych szerokościach geograficznych. W innych częściach świata można by jednak naśladować twoje umiejętności bez końca. Na pewno naśladowem również i u nas. Dosłownie już to czuję... ach nie, to tylko świeże Northern Lights, które właśnie przyniosłeś.

Bud: Tylko??

SPLIFF: Haha, racja. Dzięki!

W towarzystwie śmiechu i kilku następnych jointów spędziliśmy wieczór aż do wczesnych godzin porannych. Bud, pan słońca, sprawił, że noc ponownie stała się dniem. Naśladowanie jest jednak jeszcze ciągle zabronione. Cholera!



New York Diesel FAST OUTDOOR

Odmianą miesiąca został New York Diesel FAST OUTDOOR od Shaman Sensimilla Seeds wersja pół-automatyczna znanego Diesla z miasta NY.

Historia Diesel zaczyna się dojść typowo jak na odmiany z końca lat 90-tych dwudziestego wieku. Jej przodek pochodzi z nasiona, które zostało znalezione w worku z odmianą Colorado Indica znanej obecnie jako ChemDawg, należącym do dwóch kumpli, którzy uczestniczyli w koncercie Grateful Dead w 1991r. Ojciec to Diesel Outdoor Maui, najprawdopodobniej była to nie roślina męska, a hermafrodyta. Z tego legendarnego nasionka wyrosła nowa fenomenalny szczep. Dalej historia przenosi się do Nowego Jorku gdzie nowy breeder zmienił nazwę z ChemDawg na Diesel i sukcesywnie przeprowadził selekcję najlepszych krzaków. Kilka lat później Super Skunk x Sensi Northern Lights został skrzyżowany z nowo powstałym Dieslem i powstał Daywrecker Diesel i Diesel #1, po czym użyto hermafrodyty Massachusetts Super Skunk, który zapłodnił szlachetnego kłona Diesla i tak powstał szczep Sour Diesel tzw. kwaśny Diesel. Doskonale znany dziś OG Kush jest właśnie siostrą Sour Diesla.

Do dnia dzisiejszego powstało kilka innych krosów, nie wszystkie jednak przypominają już tak bardzo oryginalnego Diesla, który posiada niesamowity słodko kwaśny posmak.

Odmianą miesiąca został New York Diesel FAST OUTDOOR od Shaman Sensimilla Seeds wersja pół-automatyczna znanego Diesla z miasta NY, która wygrała niejedyn Cannabis Cup. Została stworzona z myślą o uprawie na dworze, daje znakomite rezultaty. Produkuje bardzo wydajne, lepkie szczyty o naprawdę mocnym zapachu. Jej liście są mocno zielone, a pod koniec okresu kwitnienia wpadają w purpurę. Jej haj jest bardzo mocny i daje długie loty.



sensimilla.pl

IONIC®



Nowe rozwiązania wyznaczające kierunek!!

Coraz więcej growerów używa IONIC żeby zapewnić sobie sukces w uprawie organicznej.

- IONIC to nawozy niesamowicie proste w użyciu, jednoskładnikowe, zapewniające stabilne pH w zbiorniku.
- Mogą być używane we wszystkich popularnych podłożach uprawowych jak ziemia czy kokos jak również w uprawach hydroponicznych.
- Preparaty są przystosowane do użycia z tzw. wodą twardą aby zmaksymalizować potencjał w trudnych obszarach wodnych.
- Unikalna formuła PK 14:15 zapewnia wyjątkowe wyniki w okresie kwitnienia.



GreenFuse

Organiczny stymulator GreenFuse, został stworzony aby zwiększyć nasze plony, niezależnie od rodzaju pożywki. Jeśli jest używany z preparatami IONIC, gwarantuje maksymalny przyrost kwiatów i gwarantuje niesamowite wyniki.

Wysoce polecany aby uzyskać niespotykany dotąd plon.





BUBBA
KUSH
CBD



AMNESIA
CBD



OG
KUSH
CBD



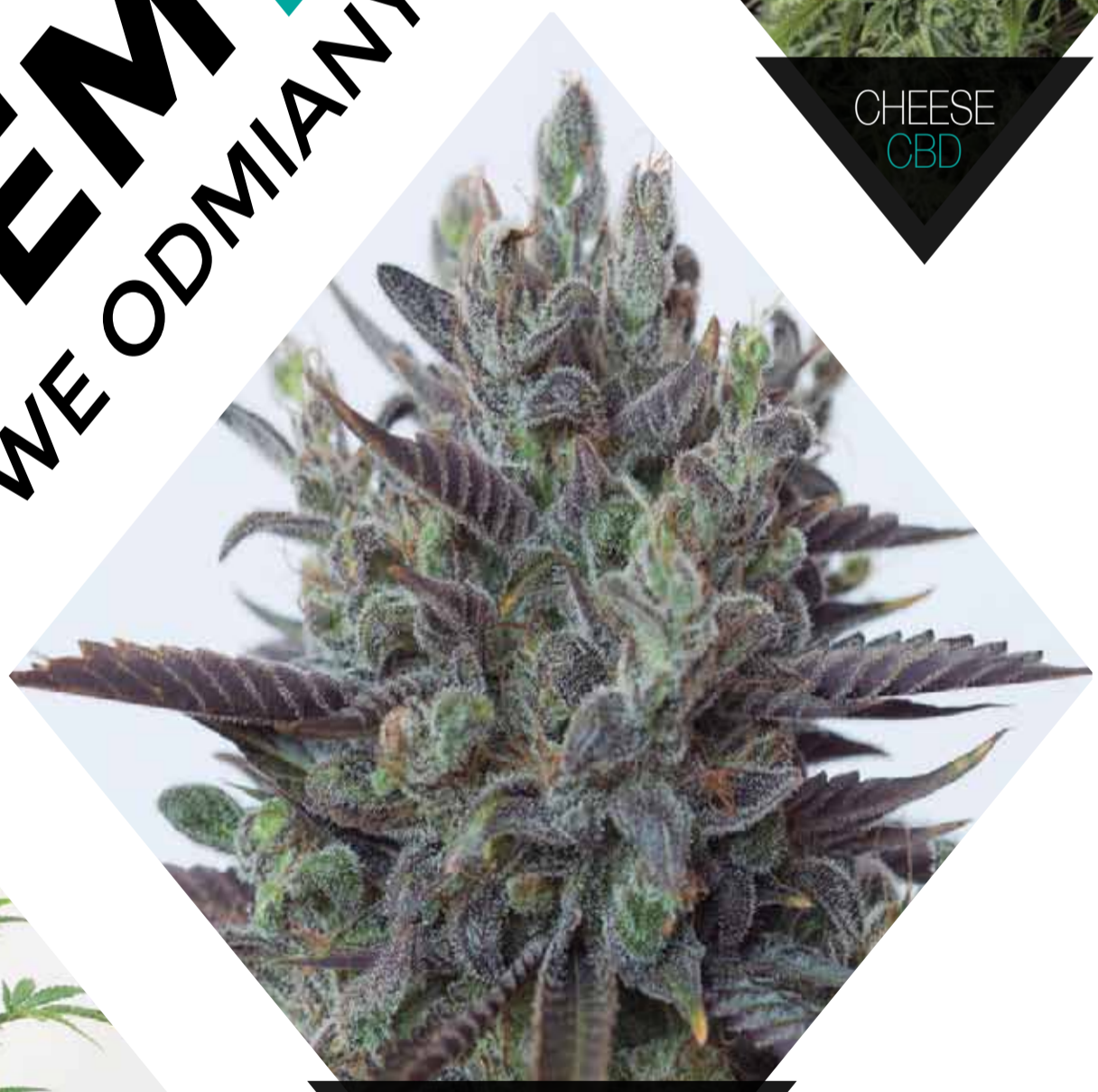
HAZE AUTO
CBD



CHEESE
CBD

DINAFEM CBD

NOWE ODMIANY 2016



PURPLE
ORANGE
CBD



INDUSTRIAL
PLANT AUTO
CBD



Kreska dydaktyczna „NARKO” - Dana Łukasińska, Krzysztof Ostrowski

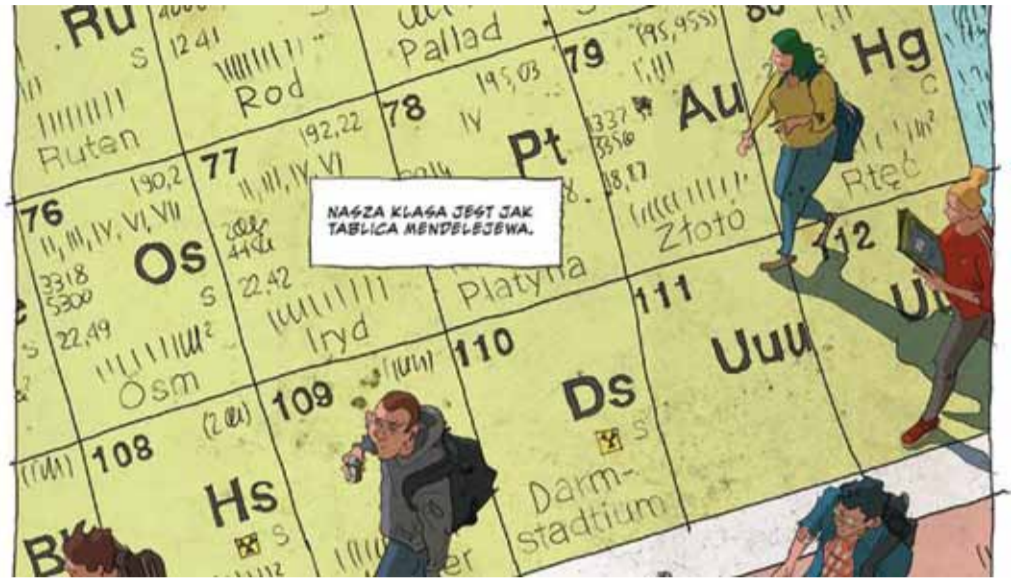
Mam z wydanym przez Krytykę Polityczną komiksem „Narko” spory problem. Bo z jednej strony - zarówno dotychczasowa wydawnicza działalność „KryPy” na polu polityki narkotykowej („Polityka narkotykowa. Przewodnik”, „Wojny Narkotykowe. Doniesienia z pola walki”, „Odczarowanie”, „Marihuana. Historia hipokryzji”), jak i zamieszczone w rysunkowej opowieści deklaracje sugerują podejście spokojne i wyważone, oparte na wiedzy i redukcji szkód, zamiast na zastraszaniu i penalizacji. Z drugiej jednak strony - zapoznawszy się z zawartymi w tomiku trzema dokumentalnymi komiksami nie sposób uniknąć wrażenia nieznośnego dydaktyzmu, wrażenia wzmacnianego jeszcze przez świeżą, ekspresjonistyczną kreskę Ostrowskiego kreślącą sugestywnie złe tripy młodocianych bohaterów. W efekcie szczytne intencje i nowoczesna forma gdzieś po drodze zmieniają się w boschowskie straszenie maluczki narkotycznym piekłem.

Nie jest to jednak, na szczęście, pozycja pozbawiona pewnego zniuansowania. Wydany w grudniu ubiegłego roku efekt współpracy Dany Łukasińskiej (scenarzystki, dramatisararki, autorki słuchowisk) i Krzysztofa Ostrowskiego (muzyka, lidera CKoD, publicysty i rysownika komiksów) stawia sobie cel ambitny - trzy autentyczne relacje młodych Polaków stają się punktem wyjścia do edukacyjnej opowieści o używkach w ogóle. Forma komiksu non-fiction nie jest już u nas niczym nowym („Maus”, twórczość Guy’a Delisle’a, „Logikomiks”...) i wydaje się dobrze okrzepłą kanwą do łączenia relacji dokumentalnej z elementami fabuły, czy też - eseju graficznego. Pomiędzy kwestię na ile wiernymi odbiciami swoich pierwowzorów są bohaterowie „NARKO” (szczególnie w przypadku ostatniego z nich możemy mieć spore wątpliwość...), w gruncie rzeczy nie jest to aż tak istotne, ich jednostkowe przypadki stają się tylko punktami wyjścia dla szerszej historii o wszechobecności wszelkiej maści dragów w kulturze młodzieżowej (i nie tylko). Problem z „NARKO” nie polega bynajmniej na stopniu dokumentalnej wierności jednostkowym relacjom, ani też na pretensji do ogólności opartej na nich paraleli, problemem jest raczej wydzwięk całości - spod płaszczka nowoczesnej, „miejskiej” opowieści o dragach zawiewa bowiem dobrze znanym stęchłym smrodkiem dydaktycznym.

Nie licząc migawkowego prologu i tekstu posłowia (poprawne know-how początkującego psychonauty) na komiks składają się trzy relacje młodych ludzi. Wszyscy chodzą do liceum, najwyraźniej wielkomiejskiego, pochodzą z przyzwoitych rodzin, nie doskwiera im bieda. Interesujące jest społeczne tło opowieści - z jednej strony dostrzegamy w nim nasycenie używkami niezależne od pozycji społecznej, z drugiej -

jednak pewną klasową gradację preferowanych bzikotyków (wpływowy profesor, ojciec Kryspina raczy się drogim alkoholem i trawką, ziomeczki w bluzach Pro813mu - blantem i dopalaczami, koleżanka „z niższych sfer” - oldskulowo kira klej). Swoista egalitarność problemów z używkami, umiejętnie kamuflowanych przez bardziej ich bardziej obytych amatorów jest zresztą jednym z najciekawszych wątków całej opowieści. Wspomnieni rodzice bohatera pierwszej opowieści stanowią zresztą bardzo ciekawy, idący nieco pod prąd liberalnej opowieści o narkotykach. Otóż ojciec Kryspina jest profesorem i dyżurnym telewizyjnym ekspertem do spraw - właśnie - narkotyków, charakteryzującym się dość luźnym podejściem do popalanych przez syna blantów. Równie spółgłówna jest matka, jak dowiadujemy się z umiejętnie przemycanych detali - prawdopodobnie zaawansowana lekomanka. Okazuje się jednak, że ani liberalne podejście rodziców, ani ich wysoki kapitał kulturowy nie uchroniły chłopaka przed wdnięciem w dopalacze (do których doszedł - ciekawostka przez pocziwą ganję, stwierdziwszy, że legalne „fake canna” są tańsze i rzekomo bezpieczniejsze). Sama historia Kryspina jest chyba najbardziej intrygującą i zniuansowaną z zebranych trzech, zwraca uwagę szczególnie prowokacyjny wątek z liberalnym ojcem - ekspertem od dragów. Problemów nastęrcza jednak forma - schizy chłopaka narysowane są tyleż efektywnie, co efekciarstwo, na granicy przeszarżowania. Jeżeli bawiły Was propagandowe materiały przestrzegające w latach sześćdziesiątych przez LSD, i tu będziecie mieli używanie. A szkoda - przegięty dydaktyczny wydzwięk zadziałał tu na szkodę wymowy całości i przesłonił całkiem interesujący wątek (ukrytej) eleganckiej narkomanii wyższych klas średnich.

Dwie pozostałe historie ujęte są w podobnym tonie - chronologiczne opowieści w których niewinne eksperymenty z używkami nieodmiennie znajdują ponury (czy wręcz - ostateczny) finał. Nie chodzi mi oczywiście o to, by zabawy z używkami wśród nieletnich promować, jednak pesymistyczny i uogólniający wydzwięk historii rozpoczynających się od fraz w stylu „moja klasa to tablica Mendelejewa” może jednak



odrzucać, w dodatku stoi w sprzeczności z deklaracjami wydawcy, który „nie ma zamiaru straszyć, tylko informować”. Szkoda, że tak się stało tym bardziej, że rzeczywiście nie jest to pozycja pozbawiona walorów edukacyjnych. Interesująco prezentuje się chociażby spektrum wspomnianych używek: oprócz „tradycyjnych” narkotyków (w tym podawanej IV amfetaminy - serio?), mamy całą gamę specyfików co najmniej równie niebezpiecznych: od pocziwego etanolu (i historii szesnastoletniego alkoholika), przez leki, aż po szeroki wachlarz dopalaczy. Bogata reprezentacja tych ostatnich paskudztw jest szczególnie cenna, tym bardziej, że obecnie - jak się zdaje - właśnie do mefedronowej młodzieży w pierwszej kolejności należałoby trafić z sensowną redukcją szkód.

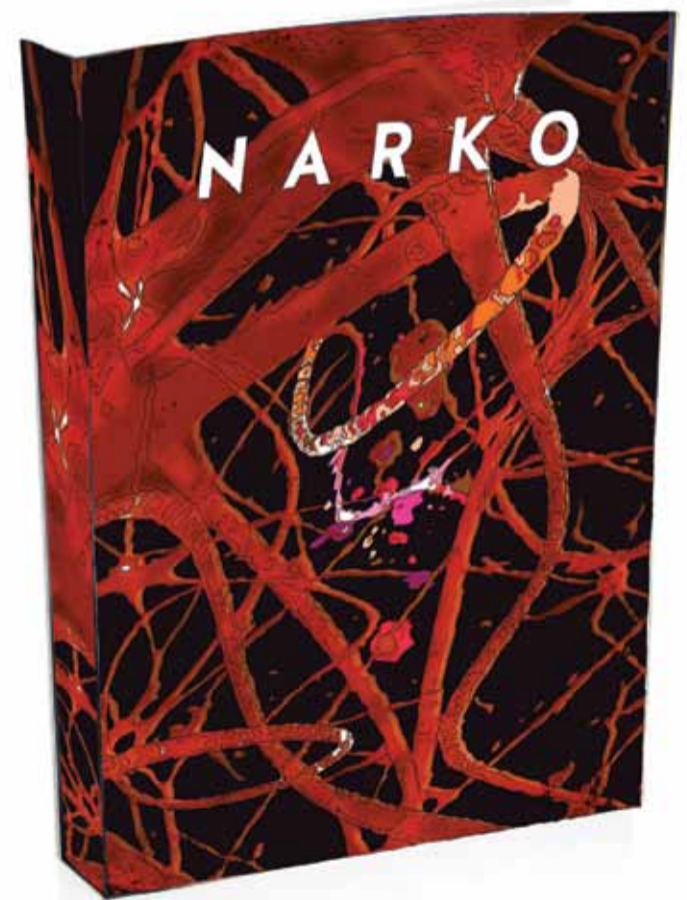
Misja edukacyjna realizowana jest jednak nie tylko w wymiarze reprezentacji świństw niepozornych i często pomijanych, ale i bardziej bezpośrednio - za pomocą długich porcji tekstu, czy wykresów (swoją drogą: znam naprawdę sporo pozycji popularnonaukowych poświęconych psychofarmakologii mózgu, ale rolę jąder półleżących i brzusznych nakrywki w układzie dopaminowym wyjaśnia mi dopiero komiks, ciekawe, nie?). Są to informacje cenne i podane w sposób przystępny, choć może momentami nieco zbyt szczegółowe. Co ciekawe - pojawia się i mrugnięcie okiem w stronę konopnych nerdów (czyli Nas?): właściwie jedynymi postaciami które z powodu konsumpcji używek nie popadają w tarapaty jest trójka jaraczy-erudytów, którzy zatrzymani przez policję co prawda nie posiadają, ale potrafią wyrecytować z pamięci znaną wszystkim bywalcom Marszy ulotkę o prawach zatrzymanych.

REKLAMA

GHE
eurohydro.com

VF - +48 (0) 12 4132336
FAUNA & FLORA - +48 503 875 955

BRINGING NATURE AND TECHNOLOGY TOGETHER



„NARKO” nie jest pozycja niewartą uwagi. Poza wspomnianymi walorami edukacyjnymi, zniuansowanym portretem różnych modeli nadużywania, czy interesującymi detalami z drugiego planu przykuwa uwagę świetną kreską (ba-dum-tss!), dynamiczną narracją i eleganckim wydaniem. Szkoda jednak, że wszystkie te zalety mogą zblaknąć przysłonięte nieznośnie dydaktyczną wymową historii, tragicznymi finałami, nieznośnym straszeniem. Tego typu przeszarżowanie byłoby do przyjęcia, dajmy na to - w portrecie wielkiego miasta, w którym drągi stanowiłyby tylko jeden z elementów tła, w pozycji jednak która stawia sobie za cel rzetelną i pozbawioną hysterii edukację - po prostu zniechęca.

Robert Kania

NARKO - D.Łukasińska, K. Ostrowski | Wydawnictwo Krytyki Politycznej, Warszawa 2015 | 112 stron

GRIME NA HHK 2016

Nikomiu, kto choć trochę interesuje się kulturą hip hop, nie trzeba przedstawiać marki, jaką na przestrzeni 15 lat swojego istnienia zyskał Hip Hop Kemp, największy tego typu festiwal w Europie. Co roku do Hradec Kralove zjeżdża się wielka rap rodzina z całego kontynentu, by przez 3 dni beztrudnie zatracić się w swojej ukochanej zajawce. Kemp to sceny wypełnione po brzegi prawdziwie czarną muzyką, najlepsi b-boys, producenci, i artyści graffiti skupieni w jednym miejscu! Każdy tutaj znajdzie coś dla siebie, Tym razem **startujemy już 18 sierpnia** i z całą pewnością każdy, kto chciałby przeżyć prawdziwe rap wakacje powinien zaopatrzyć się już w swój bilet. Na Hip Hop Kemp wybierze się również londyński król grime'u - Wiley, a polska reprezentacja zyskuje kolejnego gracza w postaci newschool'owego Wuzeta. Obecny w hip-hopowym świecie od dobrych kilkunastu lat rap artysta pierwsze kroki stawiał w podziemiu, jednak jego unikatowe flow i niespotykane ucho do dobrego beatu pozwoliły mu sprawnie trafić do szerszego grona odbiorców. WUZET będzie z ekipą DobreBity.pl, a na kempie wystąpi także kooperacja Poznańskich artystów Co Cie Trapy & Mordor Muzik oraz przedstawiciel Czeskiej sceny grime, Smack.

Jak dojechać na KEMPA?

Wsiadaj w furę (z Warszawy 450 km, a z Gdańska 679km), łap stopa lub idź tam już dziś z buta aby zdążyć na 18 sierpnia do Hradec Karlowe w Czechach.

Ale jeśli z jakiś powodów nie chcesz tam dotrzeć jak Forest Gump lub po prostu nie masz auta albo Twoi znajomi są nudziarzami? Jest na to sposób, podróżuj tak jak my to czyniliśmy w poprzednich latach, wybierz KEMPOBUS, który startuje z 14 -u miast w Polsce (podróż w 2 strony) - jest jak znalazł aby nawiązać nowe znajomości. Niestety w tym roku nie przeczytacie nas w kempobusie ale nic straconego widzimy się na samym festiwalu, będziemy tam z naszą latającą kamerą. Do zobaczenia!

Informacje odnośnie cen biletów i terminów odjazdów znajdziecie na <http://joystore.pl/kempobusy>

Gdzie kupić bilet na KEMPA?

Bilety najlepiej kupić na stronie festiwalu aby uniknąć oszustów, <https://hiphopkemp.pl/#buy-tickets-now>

Czy można złapać dym na KEMPIE?

Tak jak w poprzednich latach festiwal zapewne będzie spowijał siwy dym wydobywający się ze spliffów. Jak dobrze wiecie w Czechach nie jest zazwyczaj karane posiadanie na własny użytek zielonego suszu. Jednak lepiej to robić z dala od ochraniaży, którzy czasami mogą skonfiskować nasz stuff. Handel i prowadzenie pod wpływem pozostaje nadal surowo karane.

15. EDYCJA FESTIWALU Z ATMOSFERĄ

HIP HOP KEMP

18-20 SIERPNIA 2016

FESTIVALPARK, HRADEC KRÁLOVÉ, CZECHY

BILETY: WWW.JOYSTORE.PL
INFO: WWW.HHK.PL





METHOD MAN & REDMAN [USA] MACHINE GUN KELLY [USA]
PETE ROCK & CL SMOOTH [USA] A-F-R-O [USA] ANDERSON .PAAK & THE FREE NATIONALS [USA]
THE UNDERACHIEVERS [USA] TEDE & DJ BUHH [PL] KALIBER 44 [PL] KĘKĘ x PALUCH [PL]
JWP/BC [PL] MAŁPA & LIVEBAND [PL] RASMENTALISM [PL] MICK JENKINS [USA] MASTA ACE [USA]
BOOT CAMP CLIK [USA] PLANET ASIA [USA] ARTIFACTS [USA] LOOPTROOP ROCKERS [SWE]
ASHER ROTH [USA] JIGMASTAS [USA] KONTRAFKAT [SK] DJ SPINNA [USA] DJ NU-MARK [USA]
RAZ FRESCO [CAN] WILEY [UK] OCEAN WISDOM [UK] JEHST [UK] WUZET [PL] OXON/REVO [PL]
OTSOCHODZI [PL] ESKAUBEI & TOMEK NOWAK JAZZ QUARTET + DJ DBT [PL] ADI NOWAK [PL] I INNI!

REKLAMA



**Pełny profesjonalizm
od 1999 roku**

GrowShop & Headshop

-  **Wszystko do profesjonalnej uprawy i nie tylko...**
-  **Sprzedaż detaliczna i hurtowa, zaopatrzenie sklepów**
-  **Dostarczymy do każdego miejsca w Europie**
-  **Kilkadziesiąt punktów odbioru osobistego w Polsce**



Sklep stacjonarny Kraków

☞ ul. Kornela Makuszyńskiego 22A,
31-752 Kraków

✉ mail: krakow@hemp.pl

☎ tel. (+48) 12 413-23-36
☎ kom. (+48) 503 012 027

🕒 Czynne: (pon-pt.) 7:30 - 18:00



Sklep stacjonarny Radom / Wielogóra

☞ ul. Warszawska 98/100,
26-660 Wielogóra, (obok wejścia do restauracji U Grubego)

✉ mail: radom@hemp.pl

☎ tel. (+48) 48 321-58-45
☎ kom. (+48) 506-547-060

🕒 Czynne: (pon-pt.) 10:00 - 18:00

Zakupy w sieci: www.hemp.pl





O MUZYCE, SUBIEKTYWNIE

UWAGA! Większość przedstawianych przeze mnie artystów muzyki elektronicznej spędza długie godziny na dopracowywaniu niskich częstotliwości (powszechnie nazywanych basem), które nie rzadko są wręcz istotą ich utworów i z tego też powodu nie należy ich prac odsłuchiwać na laptopie czy małych głośnikach! Załóżcie słuchawki lub odpalcie soundsystem!)

Wstępu słowem:

Kiedyś słyszałem krótki wywiad z Krzysztofem Pendereckim w radiu RMF Classic (jedynym polskim radiu jakiego słucham, polecam serdecznie). Wypowiedział on w nim zdanie, które zapamiętam do końca życia, ponieważ było ono kwintesencją moich odczuć, których nie potrafiłem dotychczas wyrazić; "Istotą potęgi muzyki jest cisza pomiędzy kolejnymi dźwiękami". Moje uwielbienie do muzyki połamanej i uciekającej od radiowych standardów, zawiera się w tych właśnie kilku słowach - to ta cisza, te pauzy, te zwolnienia, te zejścia powodują, że przechodzą mnie ciarki.

Nie będę pisał o gatunkach, będę proponował Wam "klimaty" i "kategorie". A, że muzyki znacznie lepiej słuchać, niż o niej opowiadać, dlatego też postaram się, aby na łamach Spliff'a mówiła ona do Was sama za siebie - czasem krzyżąc, czasem szepcząc. Relax, enjoy.

KLIMATY:

NA KANAPĘ

Na początek coś na dobry, kanapowy czill, przy wiadomo czym :)

Pierwszy track od młodego producenta z Dallas z USA - pierwsze numery na jego SoundCloud pojawiły się rok temu, więc niby świeżak, ale poziom jego produkcji jest bardzo wysoki. Inspiracje w "Leaving Earth" to zdecydowanie zachodnia scena bitowa.

MEDASIN - leaving earth

Druga propozycja prosto z Francji. Sam artysta otągował ten numer jako #jazz - da się go w tym utworze z pewnością wyczuć i z pewnością jazz pięknie przy tym płonie :)

OUSK^A - Bird

Sam Gellaitry to szkot, ale jego muzyka wędruje od Californii przez Skandynawię aż po Hawaje. Zdarza mu się popełnić bity absolutnie trapowe i ciężkie jak i melodyjne spokojne aranżacje z samplowanymi instrumentami.

sam gellaitry - rise/set

NA MOC

Nada się i do samochodu i na rower i na wyżycie się (na siłce?).

Xian & Gaszia to moje odkrycie przełomu 15'/16' - duet, który tworzy absolutne aranżacyjne genjusze - ich numery nigdy nie wpadają w monotonię. Tu polecam ich hold filmowi Whiplash, który popełnili z innym artystą, którego ostatnio wielbię - Josh Pan.

X&G - Whiplash ft. josh pan

Fabian Mazur to Duńczyk o wyraźnie polskich korzeniach. Na scenie od kilku lat, cały czas pnie się do góry. Grał nawet kiedyś w Poznaniu. Ten numer ma w sobie wielkie pokłady trapowej mocy!

Fabian Mazur - Juice

Document One to duet z UK - grałem z nimi w kilku miastach



w Polsce. Kiedyś tworzyli dubstep, dziś skupiają się głównie na drum'n'bass'ie, który obecnie nie jest zbyt odkrywczym i rozwijającym się gatunkiem, ale to jedna z najciekawszych moim zdaniem produkcji w tym gatunku ostatniego roku.

Document One - I Got A Fever

NOCĄ PRZEZ MIASTO

Po imprezie, po pracy - nie ważne - miasto nocą nabiera innego klimatu, a ta muzyka zadziała jak soundtrack.

Absolutny faworyt ostatniego pół roku w tych klimatach. Sorrow to wyjadacz z UK, w ręką na sercu polecam wszystko, co tworzy, ale ten numer to jest bassowe mistrzostwo świata.

Sorrow - Qualm

Niels Binias to bardzo młody producent z Niemiec, którego odkryłem kiedy dopiero wrzucił swój drugi utwór na SoundCloud, ale od razu pokochałem jego styl. Organiczność, przestrzeń, groove - jest u niego wszystko czego trzeba. A to jego najnowszy remix.

Architect - Hummingbird (Niels Binias Remix)

Tutaj mała pocztówka z przeszłości, ponieważ ten numer ma już 5 lat, jednak nie stracił na aktualności jeśli chodzi o sound.

Ishome nie jest moim oczkiem w głowie, ale tego tracku słucham nocami od bardzo dawna.

Ishome - 7700 m

DO ROBOTY

Nawet najgorsza robota może stać się znośna dzięki muzyce - to taka muzyka.

Kakapo - moje odkrycie ostatnich miesięcy - zarówno producent jak i wokalista z Nowej Zelandii. Tworzy bardzo organiczną muzykę elektroniczną, w której słychać inspirację z każdego zakątka świata muzyki. Piękno w czystej postaci!

Kakapo - Brother

Wspomniany wcześniej Josh Pan - człowiek o umyśle z innej planety - łamie, tnie i klei co tylko wpadnie mu w ręce i zawsze wychodzi z tego dzieło. Tutaj jedno z najlepszych (razem z Medasin oraz X&G), ale zaklinam Was - sprawdźcie resztę !

Josh Pan - no face (ft. medasin, xian & gaszia)

Petit Biscuit to młody producent z Francji, który w rok narobił mnóstwo zamieszania w muzyce około-house. Nie jestem fanem house'ów, ale ten facet ma do tego rękę i ten numer jest tego idealnym przykładem - wprowadza słońce w najgorszy dzień.

PETIT BISCUIT - Memories

DLA SZYSZYNKI

Czy na łonie natury, czy w domowej strefie absolutnego czillu - nie ważne - ta muzyka pomoże Wam osiągnąć Waszą wewnętrzną równowagę.

Helios (Keith Kenniff) to klasyczny kompozytor ambient'u pochodzący z USA. Ten utwór pochodzi z przepięknego albumu z 2006 roku - "Eingya", który serdecznie polecam przesłuchać w całości. Jest to mój obowiązkowy hymn dla dalszych i dłuższych psychodelicznych podróży ;)

Helios - Halving The Compass

Nils Frahm to bardzo znany, młody, niemiecki kompozytor, muzyk elektroniczny i pianista. Wydawałoby się, że na zwykłych klawiszach wszystko już zagrano, ale ten gość z roku na rok zaskakuje jeszcze bardziej. Również i z jego twórczością polecam się zapoznać w całości. Tymczasem - zamknijcie oczy i odpłyńcie.

Nils Frahm - Familiar (live from Spaces)

Alex TheSelf to muzyk z Helsinek w Finlandii, który robi od ambientu po bardzo mocny trap - bardzo rzadko spotkać można takich artystów, dlatego polecam posłuchać co ma do powiedzenia. Przepiękny utwór.

Axel TheSelf - A Theme For Solitude (2013)

DO SYPIALNI

Niektórzy ten typ muzyki nazywają "pościelówkami" - w każdym razie z pewnością nadają się do sypialni na wieczór drugą połową.

Dahila pochodzi z Londynu i jeszcze jest zupełnie nie znana, ale już zdecydowanie zasługuje na uwagę, ponieważ robi zarówno muzykę jak i do niej śpiewa.

Dahlia Sleeps - Breathe

Gidge to duet ze Szwecji grał ostatnio w Projekt LAB, w Poznaniu i stąd też o nich usłyszałem. To numer z ich SoundCloud, który najbardziej mi się spodobał. Piękna przestrzeń.

Gidge - Huldra

Artysta z NYC, którego muzyka daleka jest od zgiełku i brudu Manhattanu - jest wręcz odwrotnie - to jak poszukiwanie natury i naturalnego balansu. Polecam ten magiczny utwór, który jesienią był na moich głośnikach na ciągłym repeat'cie. Czuć tu wpływy rapowych bitów, ale kompletnie nie definiują one tego numeru.

Ξdo Lee - Birdcall / Melt (ft. Tru-Type)

KATEGORIE:

Album



Nie jest to już album najświeższy, ale to było pierwsze, co wpadło mi do głowy, że muszę Wam polecić. Mood Good (UK) to Edie z projektu 16bit, który kiedyś przełamywał kolejne bariery inżynierii dźwięku w czasach największego rozwoju dubstepu - ich numery były największymi klubowymi sztosami. Teraz Edie stworzył album, na którym znajdziemy zarówno utwory przypominające starą dubstepową moc jak kojące i pięknie zaaranżowane, delikatne kompozycje. Słuchać tu dużo zabawy samplami, ale nie brakuje tu wspomnianej inżynierii dźwięków i łamania schematów. Od pierwszego do ostatniego utworu - majstersztyk! Polcany z całego serca!

Moody Good - Mood Goo LP

NA RODZIMYM PODWÓRKU

Co słychać w Polsce? Jak się okazuje, nie tylko rap ;)

Kroki to bardzo młody projekt, który ruszył mój kolega i genialny muzyk - Szatt - razem z Jaq Mernerem i Pawłem Stachowiakiem. Zaprezentowali na razie ten jeden utwór, ale już podbili nim moje serce. Przepiękna robota, musicie posłuchać.

Kroki - Who You Are

Essex to bardzo młody producent z Kielc, którego bity od razu przypadły mi do gustu i są bardzo wyróżniające się na polskiej scenie, na której większość producentów skupia się albo na bitach dla raperów, albo na produkowaniu konkretnych gatunków - Essex łamie bariery i tworzy piękne organiczne bity, w których słyszeć inspiracje z różnych stron świata. Największe zaskoczenie sceny elektronicznej 2015.

Essex - Give Out Mersi

W oryginale jest chyba najbardziej podobający mi się utwór spod skrzydeł Akopoligamii. Mój kolega Lessless go zremixował bassowo i uważam, że zrobił to bardzo dobrze oddając klimat treści tekstu.

Albo Inaczej: Felician Andrzejczak - Stres (Lessless remix)

INSTRUMENTALNIE (koniecznie włączcie teledyski!):

Nie samą elektroniką człowiek żyje stąd i taka kategoria.

Duet ten (pochodzący z USA) nagrał cały album w 2013, ale z tego albumu ten właśnie utwór jest zdecydowanie największą perełką. Zarówno treść jak i zabawa wokalem przyprawiają mnie o ciarki. Koniecznie głośno!

Myron & E - If I Gave You My Love

Battles to bardzo eksperymentalny zespół z USA, którego muzykę jakkolwiek skategoryzować - jedno jest jednak pewne - ten numer i ten teledysk są genialne i każdy powinien to usłyszeć i zobaczyć! Energia aż wylewa się z ekranu!

Battles - The Yabba

KLASYK Z ODCHŁANI PRZESZŁOŚCI

Nie ma co tłumaczyć - są szlagiery ponadczasowe!

Mimo absolutnego undergroundu 5'NIZZA, zespołu, który pochodzi z Ukrainy, ten utwór był kiedyś w Polsce, szczególnie w środowiskach palaczy, absolutnym hitem!

5'NIZZA - Jamayka

SŁOWIAŃSKO

Ponieważ interesuję się też muzyką z odległych czasów naszych przodków postanowiłem się i tym z Wami podzielić.

Jar - Kupalnocka

Żywiołak - Piorun

SOUNDTRACK:

Dla muzyki filmowej można by napisać zupełnie osobny dział, ale wtedy nie poznalibyście tego wszystkie wyżej.

The Revenant (Zjawa), film, który aktualnie (kiedy to piszę) jest w kinach. Ścieżka dźwiękowa do tego filmu to mistrzostwo klimatu, idealnie podkreślający dramatyzm rozgrywającej się akcji. Tu dla przykładu jeden utwór, ale warto sprawdzić całość!

„Raport z undergroundowych badań terenowych nad pewnym lekiem przynoszącym wizje”

Fragment

„Tuż po wykonaniu inhalacji oblałem się rumieńcami. Czulem się dobrze, choć trochę dziwnie. Towarzyszyły mi silne halucynacje słuchowe, między innymi odgłosy cykad, które przesywały mi umysł i wydawały się łączyć mnie z ziemią. Mimo że przebywałem w domu, miałem poczucie, że czuję ziemię, suchą pustynną ziemię przesypaną mi się przez palce. Choć był środek dnia, widziałem gwiazdy. Dobiegał mnie zapach kaktusa i szalwii. Czulem dotyk suchych liści. Widziałem orbitalne, jaskrawe kształty i struktury przypominające brylanty.” (Davis, W. i Weil, A., op. cit., s. 56)

Jeden z moich przyjaciół twierdził, że w trakcie swoich doświadczeń z ayahuaską (która zawiera zarówno DMT, jak i 5-Meo-DMT), również słyszał ów dźwięk przypominający odgłosy cykad. Bracia Terence i Dennis McKenna w autobiograficznym dziele pt. The Invisible Landscape opisali swoje podróże psychodeliczne wywołane ayahuaską i grzybami. Próbowali oni odtworzyć wibrację dźwiękową, którą słyszeli podczas swoich eksperymentów z psychodelikami. Mieli nadzieję, że w ten sposób doświadczą sko-

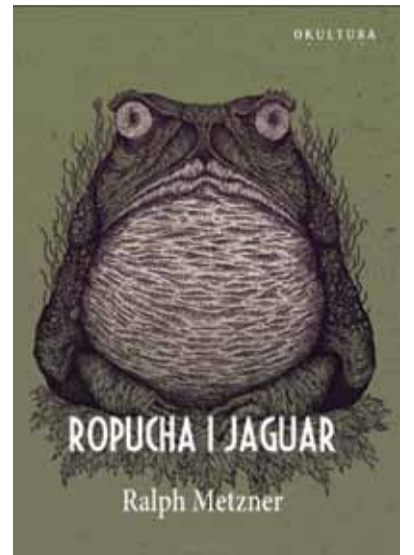
ku kwantowego i trafią do innego wymiaru rzeczywistości (McKenna, T. i McKenna, D., 1975).

Aby stało się zadość imperatywom etycznym, pozwałam sobie jednoznacznie stwierdzić, że pobieranie jadu ropuch od osobników z gatunku *B. alvarius* i innych podobnych może się odbywać w całkiem bezpieczny sposób, nie narażając ich na szkodę czy jakikolwiek uszczerbek na zdrowiu.

Pod koniec lat osiemdziesiątych zdarzyło mi się uczestniczyć w wyprawie z bardziej doświadczonymi przyjaciółmi, której celem było pozyskanie jadu od wspomnianej tu ropuchy. Miałem już wtedy na koncie kilka potężnych eksperymentów z paleniem syntetycznego 5-Meo-DMT. Miałem podczas nich potężne i odkrywczе doświadczenia. Bez wahania udałem się więc w porze deszczowej na przedmieścia Tucson, w amerykańskim stanie Arizona, aby pobrać próbkę jadu ropuch żyjących nad rzeką Colorado. Te okazały płazy zamieszkują obecnie głównie pustynię Sonora (stąd zresztą bierze się ich druga nazwa). Przez dziewięć miesięcy leżały zakopane pół metra pod ziemią. Wychodzą na powierzchnię tylko podczas pory

deszczowej, kiedy to kopulują i polują nocą na muchy w pobliżu oświetlonych dróg. W takim właśnie miejscu je znaleźliśmy. W odróżnieniu od swoich długonogich krewniaków, a mianowicie żab, ropuchy praktycznie nie potrafią skakać. Stanowią z tym związek z czym łatwy łup dla ludzi.

Jeżeli zaciekał Ciębie powyższy fragment książki **Ralph Metzner „Ropucha i Jaguar”**, zapraszamy do księgarni Wydawnictwa Okultura, robią bardzo dobrą pracę, warto to docenić – www.okultura.pl



Jest maj 2013, posłowie dostają listy z marihuaną. Wybucho skandal, w sejmie konsternacja, a nadawca przesyłek staje się najbardziej poszukiwanym pisarzem listów w Polsce. Zapraszamy do przeczytania ekskluzywnego i jedyne wywiadu, którego udzielił gazecie konopnej Spliff autor listów.

Spliff: Wiesz, że wysyłając marihuaną do posłów stałeś się największym państwowym dilerem?

Jan*: Diler za towar bierze pieniądze, mnie nikt z tych posłów nie zapłacił. (Śmiech) Poza tym nie ma większego dilerów od państwa, bo kto zabiera największy hajs w postaci akcyzy za wódkę i papierosy? Właśnie państwo. Robi to legalnie, choć tytoń jest rakotwórczy, a alkohol może prowadzić do alkoholizmu, jest przyczyną wypadków i rodzinnych dramatów, to wszystko jest w porządku, bo zysk z używek jest dla budżetu państwa bardzo ważny. Wracając do tematu, przede wszystkim wysłałem do każdego z nich list z treścią i przekazem.

S: W różnych mediach, w tym prasie, radio, TV i portalach internetowych aż huczało, że posłowie dostają marihuaną, to co dostali jak nie gandzie?

J: W każdym liście była dwustronna ulotka z dołączonym woreczkiem z odrobiną suszu koloru zielonego. Jedna strona ulotki zatytułowana co by było, gdyby to były konopie indyjskie, a z drugiej strony, co by było, gdyby to były konopie przemysłowe. Wypunktowałem najważniejsze zalety i fakty o konopiach oraz dołączyłem symboliczną ilość suszu, ot tyle.

S: Suszu marihuany?

J: Suszu koloru zielonego. To był susz konopi siewnej o znikomej zawartości substancji psychoaktywnych. Media zrobiły z tego tanią sensację, przemilczały treść ulotki, a główny nacisk w przekazach położono na załącznik do ulotki, czyli wspomniany zielony susz. To pokazuje jak bardzo media kłamią i manipulują oraz jak jeszcze w 2013 panowała marihuanofobia. Tak okrzyknięto mnie żartownisiem, skandalistą, a przede wszystkim wielkim bandytą, który posłom wysłał zielsko, a sam propagował w ten sposób narkotyki.

S: Żyjemy w kraju, gdzie społeczeństwo akceptuje pijaństwo, przymyka oko na agresję po alkoholu, ale za jointa akceptuje więzienie. Na co liczyłeś, bo chyba nie na medal?

J: (Śmiech) Liczyłem, że moje listy skłonią posłów do refleksji,

Diler częstuje (p)osłów !?



do osiągnięcia po naukową wiedzę; czasem trzeba wsadzić kij w mrowisko, żeby wywołać reakcję.

S: Wybrałeś duże mrowisko...

J: (śmiech) Największe, ale nie ma co porównywać, mrowki to bardzo pracowite stworzenia, a posłowie?

S: Bez komentarza... Czy osiągnąłeś swój cel?

J: Celem była edukacja, bo to ona jest kluczem do zmian. Niestety władza często jest odporna na fakty i wiedzę. Nie liczy się kto ma rację, tylko kto ma pałeczkę.

S: Liczyłeś, że zrobią tym razem wyjątek?

J: Myślałem, że się chociaż zastanowią, ale jak się widzi co robią z Polską, to nie mam złudzeń. Liczy się interes partyjny, a nie Polacy.

S: Minęły trzy lata od tego czasu, a ty wciąż jesteś wolny?

J: Zrobiłem to wszystko pro publico bono, do tego nie uważam, żebym złamał prawo, w końcu to nie była zakazana marihuana, to był symbol.

S: Powiesz nam kim jesteś?

J: Jestem zwykłym, szarym śmiertelnikiem, któremu nie jest wszystko jedno. Nie zgadzam się z tym, że Polaków należy karać za jointy, ale zgadzam się też z wieloma innymi sprawami jak niesprawiedliwość społeczną, wyzyskiem, boli mnie, że jesteśmy tanią siłą roboczą u siebie jak i w Europie. Jest jeszcze wiele do zrobienia dla naszego kraju. Jak wiadomo samo się nic nie robi, więc trzeba działać, a nie chować głowę w piach.

S: Nie boisz się, że cię kiedyś złapią?

J: Nie. Jeśli do tego dojdzie będę bronił swoich racji, a jeśli zostaną skazany, z godnością odbędę karę. Zrobiłem to wszystko w słusznej sprawie. Abstrahując od tego mamy teraz nowy sejm i rząd, który niewyraźnie, ale jednak dostrzega potrzebę zmian regulacji prawnych szczególnie w kwestiach zastosowań medycznych marihuany, np. Bedrocan jest refundowany, to krok do przodu i spore oszczędności dla pacjentów, którzy przeszli przez całą papierologię refundacji. W kwestii konopi przemysłowej też jest lepiej, co raz więcej rolników decyduje się sędzić konopie przemysłowe, można wiele zarobić, dopłaty unijne lepsze niż do pszenicy.

Ja wciąż uważam, że karanie za marihuaną jest złe. Rozwiązaniem problemu jest zniesienie prohibicji i wprowadzenie kontrolowanego obrotu. Wszyscy na tym zyskają, od państwa po rodziców, których biegają za ziołem do dilerów. W coffeeshopach nikt dzieciakom nie sprzedaje, tak jak monopolowym szanujący się sprzedawca alkoholu nieletnim nie podaje.

S: Dlaczego zdecydowałeś się do nas odezwać?

J: Czytelnikom należy się prawda, dlatego po tylu latach, ale jednak zdecydowałem się z Wami o tym porozmawiać. Wierzę, że jest sporo ludzi, którzy myślą podobnie, z tego miejsca chciałem im życzyć, by nie bali się zabiegać o zmiany. To trzeba powiedzieć głośno.

*prawdziwe imię znane redakcji



W pewną upalną, majową sobotę ekipa Spliffa wybrała się na poznański Festiwal Konopny, który odbył się na terenie kompleksu OFF GARBARY.

Ideą Festiwalu jest promowanie pozytywnych aspektów wynikających z wykorzystania konopi w życiu codziennym. W ramach wydarzenia przygotowany został blok informacyjno - edukacyjny, składający się z wykładów tematycznych, które zaprezentowane zostały przez Poznański Instytut Włókien Naturalnych i Roślin Zielarskich.

Na dziedzińcu klubu pojawiły się stoiska tematyczne. Uczestnicy mieli okazję spróbować konopnych wypieków, zasięgnąć informacji na temat medycyny konopnej i konopnych tekstyliów, porozmawiać z prawnikiem czy specjalistą od uprawy.

Nie zabrakło fajek wodnych, waporyzatorów, młynków, bibulek czy artykułów kolekcjonerskich w postaci nasion.

Na świeżym powietrzu zagrali Dj Kangur (Poznań), a w klubach m.in. Avens & Kondor (Kraków), Snake & Cubeman (Trójmiasto) oraz lokalny Soundsystem Kukabara. W trakcie Festiwalu odbył się również Street Art JAM, podczas którego ściany OFF'a pokryły się pracami Artystów z całej Polski.

Wszyscy wiemy, że edukacja kluczem do legalizacji, dlatego Redakcja Spliffa zadbała, aby każdy otrzymał najnowszy egzemplarz Gazety.

Druga edycja odbędzie się 17 września w Gdańsku.

Indorshop.pl zapraszają do Klubu Sztuki Alternatywnej Protokultura.

Po więcej cennych informacji oraz do pełnej relacji z Poznania odsyłamy na stronę: www.festiwalkonopny.pl i na Festiwalowy fanpage: facebook.com/festiwalkonopny



REKLAMA

Światkonopi.pl

FEMINIZOWANE NASIONA MARIHUANY

PEWNY SPRAWDZONY SKLEP!

NAJLEPSZE CENY
DOSTAWA W 24H
DYSKRETNA PRZESYŁKA
NAJWIĘCEJ GRATISÓW
PACZKI XXL

A w konopiach strach...

- Z profesorem Vetulanim rozmawia Maria Mazurek

Tytuł i okładka najnowszego książkowego wywiadu z profesorem Vetulanim mogą być trochę mylące - „A w konopiach strach” nie traktuje, bowiem tylko ani nawet w przeważającej części o ulubionej roślinie czytelników Spliffa. Czy jest to świadomym zabiegiem marketingowym, czy też może niezamierzonym efektem niewątpliwego krasomówczego talentu profesora - trudno dociec, czytelnik jednak więcej dowie się tu o funkcjonowaniu neuroprzekazników, czy etnofarmakologicznych interpretacjach biblijnych cudów, niż o samych konopiach. Pewne rozminięcie z rozbudzonymi oczekiwaniami wychodzi jednak pozycji zdecydowanie na dobre.

Chyba nikomu zainteresowanemu naukowym podejściem do substancji zmieniających świadomość nie trzeba przedstawiać postaci Jerzego Vetulaniego - profesor nauk przyrodniczych, psychofarmakolog, neurolog i biochemik wielokrotnie dawał się też poznać, jako zwolennik dekryminalizacji marihuany i osoba obdarzona bardzo rzeczowym podejściem do „narkotyków” w ogóle. Choć w tym roku profesor skończył osiemdziesiątkę, nie zwalnia tempa - poza pracą naukową, Vetulani w ciągu ostatnich miesięcy udzielił aż trzech długich wywiadów zakończonych publikacją w formie książkowej, do jednego z nich - również wydanego przez PWN Bez ograniczeń. Jak rządzi nami mózg - A w konopiach... nawiązuje bezpośrednio poprzez osobę rozmówcy - dziennikarki Gazety Krakowskiej Marii Mazurek. Pewna zażyłość rozmówców jest zresztą świetnie widoczna w

wywiadzie - Vetulani z charakterystyczną dla siebie swobodą pozwala sobie na dość śmiały, ale niepozabawione wdzięku wtręty osobiste. Ogromna swoboda i - momentami brawurowa wręcz - otwartość są zresztą cechami rozpoznawczymi stylu profesora, toteż każdy, kto miał przyjemność słuchać jakiegokolwiek wykładu Vetulaniego zgodzi się chyba, że w pozycji popularnonaukowej zachowująca cechy luźnej rozmowy formuła książki stanowi dla erudycji profesora formę idealną. W efekcie A w konopiach... nader często raczy nas efektownymi dygresjami, pogaduchami o Dodzie, czy żarcikami (z lekką bródką), nie oznacza to jednak by cały wywiad był tylko zapisem strumienia świadomości. Flow Vetulaniego jest jednak jakoś utrzymany w ryzach.

„A w konopiach strach (...) stanowi niezwykle przyjemną lekturę z dziedziny szeroko pojętych środków psychoaktywnych, której niewątpliwie największą zaletą jest ogromna erudycja i rozbijający styl zacnego rozmówcy.”

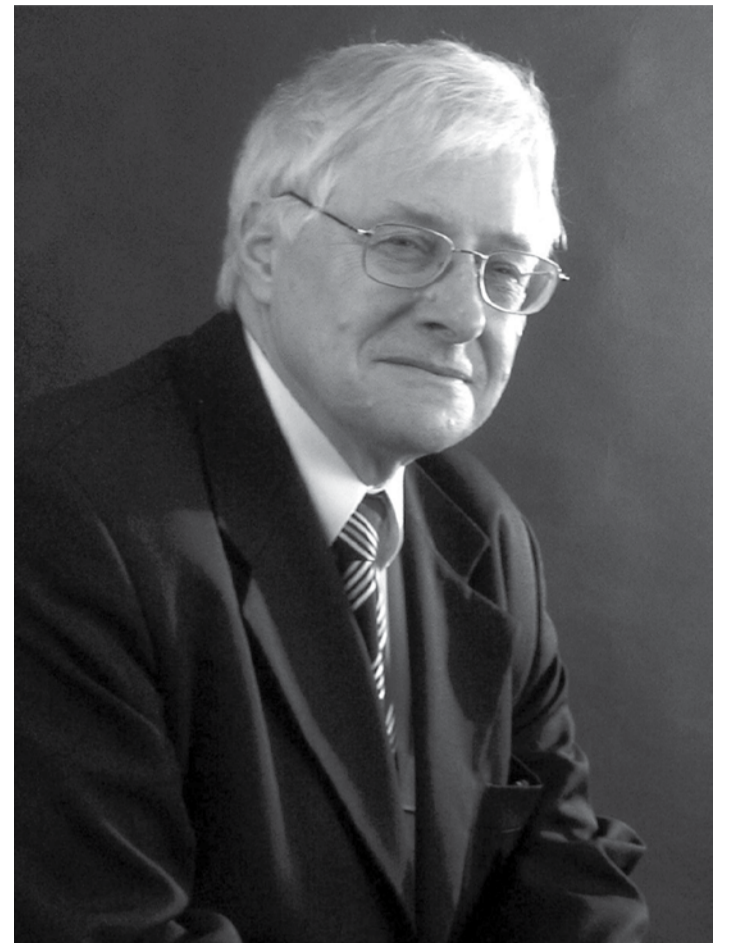
Pozycję otwiera nader ciekawy rozdział o neurotransmiterach, (w którego tytuł zagadkowo wkradła się Cannabis - podobnych niespełnionych zapowiedzi znajdujemy zresztą w nazewnictwie sekcji więcej, są pewnie efektem na wół improwizowanej formy, mimo to jednak trochę rażą) - nawet jak wydaje się wam, że wiecie wszystko, co psychonauta o wychwycie zwrotnym serotoniny wiedzieć powinien warto do niego zajrzeć, wiedza serwowana jest tu w sposób jednocześnie usystematyzowany i przystępny. Następnie, zanim rozmówcy przejdą do bardziej specyficznych grup używek, omówiony jest pokrótce ogólny mechanizm działania substancji psychoaktywnych i uzależnień. I znów - rola układu nagrody w mechanizmie uzależnienia jest już niby znana, nigdy jednak dość powtarzania, że uzależnienia, jako takie stanowią raczej odrębną jednostkę chorobową, niż skazę etyczną jednostki.

„Do najciekawszych należy rozdział o stymulantach. Nie tylko dlatego, że dość kompleksowo objaśniony jest sposób ich oddziaływania

Naprawdę ciekawie robi się jednak dopiero dalej.

Niezwykle interesująca jest sekcja o psychedelikach - czy też, jak nazywa je w ślad za Metznerem Vetulani - enteogenach. Co prawda dziwić może początkowo zaliczanie do nich alkoholu, ale taka klasyfikacja wynika tu przede wszystkim z kontekstu zażywania - na który zresztą Vetulani wielokrotnie zwraca uwagę czytelnika - czy to w kontekście uzależnień behawioralnych, czy właśnie rytualnych konotacji konsumpcji grzybów i peyotla. Wśród ekscentrycznych, ale już dobrze znanych „mckennizmów” zwraca uwagę efektowna teza o ayahuasce w Biblii. Ciekawostka, raczej jednak ze sfery domysłów. Zwróćmy od razu uwagę, że takich efekciarskich, choć raczej słabo udokumentowanych, a czasami wyrastających wprost z różnych miejskich legend twierdzeń znajdziemy tu więcej - wyróżniają się tu przede wszystkim szarże o Szekspirze palącym crack (sic!), czy przesady o marihuanie maczanej w metaamfetaminie, czy rzekomo wyjątkowo niebezpiecznej extasy. Szacunek do autorytetu każe mi jednak podobne kwiatki (a nie jest ich wiele, Vetulani to przecież nie Sipowicz) zrzucić na karb retorycznego rozpędu, niż insynuować świadome przekłamania...

Do najciekawszych należy rozdział o stymulantach. Nie tylko dlatego, że dość kompleksowo objaśniony jest sposób ich oddziaływania,



uwagę zwraca przede wszystkim otwarte, pozbawione uprzedzeń podejście naukowca do tematu. Często zdarza się, że apologeti marihuany posługują się uproszczonymi opozycjami: „natura-chemia”, albo „psychodeliki-speedy”, tymczasem stanowisko profesora daleko wykracza poza proste cechy pojęciowe z cyklu „amfetaminę to biorą brzydki dresiarze spod bloku”, w istocie wszelkie stymulanty potraktowane są tu po prostu, jako narzędzia - owszem, czasami niebezpieczne, ale używane poza kontekstem rozrywkowym po prostu przydatne. Przy okazji po raz kolejny profesor popisuje się rozbijającą szczerością i bez ogródek przyznaje się do wspomagania się amfetaminą w czasach studenckich.

Szczerość ta jest zresztą jeszcze dalej posunięta w rozdziałach dotyczących konopi - szczególnie rozbija anegdota o ciastku z haszem spalaszowanym przez szacownego profesora przed wywiadem telewizyjnym dla Wolnych Konopi...

Tytułowej bohaterce książki poświęcone są w zasadzie tylko jej ostatnie rozdziały. Dość ciekawą innowacją jest analiza społecznej psychologii funkcjonowania fobii - przybliżona na przykładzie polskiej narkofobii, nieco mniejsze wrażenie robi historia prohibicji - prawdopodobnie, dlatego, że niecała działalność Anslingera może być już rodzimemu czytelnikowi dość dobrze znana, ostatnio szczegółowo przybliżył ją np. Bogdan Jot w Odkłamywaniu marihuany (recenzja w poprzednim „Spliffie”). Jeśli zresztą chodzi o książki Jota to zaznajomiony z nimi czytelnik może odnieść wrażenie lekkiego deja vu - w trakcie lektury ostatnich rozdziałów, Vetulani zresztą w którymś miejscu wprost odsyła do kapitalnej, wyczerpującej Marihuana leczy. Dla tych, którzy fundamentalnej książki Jota nie znają rozdziały o medycznych właściwościach mogą być cenne - przede wszystkim ze względu na przystępne wyjaśnienie funkcjonowania układu endokannabinoidowego.

W ostatnim rozdziale do rozmowy zaproszony jest doktor Bachański - bohater głośnego skandalu, zwolniony z pracy za leczenie dzieci z padaczką marihuaną. Opiswane kulisy zwolnienia sprawiają, że opadają ręce, pesymistycznego wydźwięku finały pozycji nie rozbijają nawet żarciki uczestniczącego również w rozmowie Vetulaniego (no i umówmy się, dopytywanie czy dyrektor szpitala, która zwolniła Bachańskiego nie jest przypadkiem starą panną jest nieco słabe, nawet dla czytelnika oswojonego po dwustu stronach ze specyficznym poczuciem humoru szacownego profesora).

A w konopiach strach... nie jest może pozycją na naszym rynku przełomową, w ostatnich latach doczekaliśmy się kilku znacznie bardziej szczegółowych pozycji (mam przede wszystkim na myśli książki Jota i Zrozumieć marihuane Earlywine'a). Stanowi jednak niezwykle przyjemną lekturę z dziedziny szeroko pojętych środków psychoaktywnych, której niewątpliwie największą zaletą jest ogromna erudycja i rozbijający styl zacnego rozmówcy.

Robert Kania

A w konopiach strach - Jerzy Vetulani, Maria Mazurek, PWN, Warszawa 2016, 188 stron, oprawa twarda

Przeczytaj !

Celem niniejszej publikacji nie jest nakłanianie do zażywania narkotyków. Nadużywanie marihuany może powodować poważne szkody zdrowotne i społeczne. Doświadczenie pokazuje jednak, że bez względu na status prawny zawsze znajdują się ludzie gotowi z nią eksperymentować. Redakcja „Gazety Konopnej - SPLIFF” dokłada wszelkich starań, by obok publikowania informacji dotyczących wykorzystania konopi, rozpowszechniać podstawowe fakty umożliwiające redukcję szkód zdrowotnych, społecznych i prawnych, które mogą powstać w wyniku jej stosowania. Jesteśmy członkiem ENCOD - Europejskiej Koalicji dla Racjonalnych i Efektywnych Polityk Narkotykowych oraz Deutscher Hanf Verband (Niemiecki Związek Konopny).

Spliff - Gazeta Konopna to periodyk wydawany w Berlinie dla Polaków żyjących na terenie Unii Europejskiej.

Wydawca nie odpowiada za treść zamieszczanych reklam. Zawarte w publikowanych tekstach poglądy autorów niekoniecznie muszą odpowiadać poglądom redakcji. Gazeta dla osób powyżej 18 lat.

Stopka Redakcyjna

Wydawca:
SPLIFF
Agentur Sowjet GmbH
Schliemannstraße 20,
10437 Berlin

Redakcja:
Wojciech Skóra - wojtek@spliff.pl

Współpraca:
Dr med. Franjo Grotenhermen, Robert Kania, Urszula Musyl, Igaa Wrzeszczanka, Godrik, Paszczak, Yebaq, Bongjour

Konoptikum.cz, HanfJournal.de, konopravda.com, hyperreal.info
Growlike.pro, Wydawnictwo Okultura

Grafika:
Tomasz S. Kruk - grafik@spliff.pl

Foto: redakcja, Toudy, internet, PM, Ewa Przybylska

Dystrybucja:
biuro@spliff.pl

Druk:
Union Druckerei Weihmar GmbH

Reklama:
biuro@spliff.pl

Korekta:
Godrik

Chcesz pisać do Spliffa? Zapraszamy do współpracy! Szczególnie mile widziane teksty na temat zastosowań konopi w przemyśle i medycynie, jak również kwestiom uprawy. Na propozycje czekamy pod adresem redakcja@spliff.pl

REKLAMA

Jamajka rozdaje konopne medale na Cannabis Cup

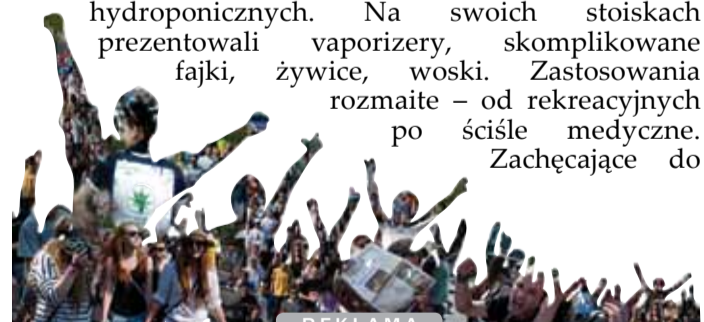
Po lutowej dekryminalizacji gandzi jamajski rząd licząc na znaczne zasilenie budżetu z konopnego przemysłu od razu zabrał się do pracy. Postawiono na promocję i wymianę doświadczeń. Okazję wyczuł High Times, który postanowił zorganizować w Negril swój festiwal. Z lekkim wahaniem jamajska strona wydała pozwolenie pod warunkiem ścisłej współpracy Amerykanów z Rastamanami. Po szybkich przygotowaniach wszystko udało się w końcu dopiąć i na cztery długie dni (12-15.11.2015) kawałek negrielskiej plaży zamienił się w konopne miasteczko, amerykańskie przeniknęło się z jamajskim, było reggae i THC. Jah patrzył przychylnym okiem na celebrację pierwszego na wyspie Cannabis Cup 2015.

Najlepszą na wyspie sativę i indicę oceniało 28 jurorów m.in. Danny Danko, Kyle Kushman i Nico Escondido. Profesjonaliści znaleźli na Jamajce ponad 65 różnych typów haszu i cannabis. Werdykt jurorów potwierdził to co Jamajka wiedziała już od dawna – w obu kategoriach wygrało zioło z legendarnego Orange Hill. Sędziowie ogólnie byli zadowoleni, chociaż nie wiadomo ile w tym



prawdy a ile kurtuazji. W trakcie imprezy podczas jednego z paneli dyskusyjnych Jamajczycy sami przyznali, że nie mieli wystarczająco dużo czasu na przygotowania do konkursu. Ostateczna zgodna na festiwal pojawiła się dopiero w sierpniu, więc wielu farmerów nie zdążyło posadzić swoich najlepszych roślin. Przedstawicielka Ganja Farmers Association przekonywała, że to, co najlepsze Jamajka pokaże dopiero za rok. Na chwilę obecną wszyscy są poniekąd zwycięzcami, ponieważ wszyscy zyskają na powstającym przemyśle.

Jamajka to punkt G karaibskiego przemysłu konopnego – tak o wyspie wypowiedział się Dan Skye z High Times. Amerykanie od samego początku asystują Jamajczykom w skomplikowanym i wieloetapowym procesie legalizacji marihuany. Jeśli okaże się on tak samo intratny jak w Oregonie czy Colorado na pewno z chęcią przytulą część zysków. Na razie jednak dzielili się doświadczeniem i technologicznymi nowinkami. Nico Escondido, jeden z czołowych hodowców Ameryki zachęcał do własnych upraw i nauki, polecał żarówkę najnowszej generacji. Wspominał o duchowym aspekcie uprawy roślin, nie tylko cannabis. Ogólnie Amerykanie reprezentowali raczej masowo-konsumpcyjne, oparte na zaawansowanych technologiach podejście do tematu. Opowiadali o szklarniach i uprawach hydroponicznych. Na swoich stoiskach prezentowali vaporizery, skomplikowane fajki, żywice, woski. Zastosowania rozmaite – od rekreacyjnych po ściśle medyczne. Zachęcające do



REKLAMA



kupna hermetyczne opakowania i kolorowe etykiety kontrastowały z jamajską tradycją czystej natury, tacami pełnymi kwiatów, tradycyjnymi fajkami wykonanymi z kokosa, gandziowymi cukierkami domowej roboty. W tłumie, co i rusz natykałam się na Jamajczyków z czarnymi foliowymi torbami wypełnionymi ziołem – high grade, najwyższa jakość – zachęcali. Nikt niczego nie ważył. Wielkość zakupu zależała od szczodrości sprzedającego. W obiegu dostępne były również gotowe jointy w cenie 1-1.5 \$. Skręcane na jamajski sposób, czyli bez tipów, duże, ile papier zmieści.



Dla Jamajczyków sprawa jest prosta. Mają jedną odpowiedź – to tylko roślina, nie można zakazać roślin.

Dla Jamajczyków, a przede wszystkim Rastamanów Cannabis Cup był ważnym krokiem długiej i bolesnej, acz w końcu zwycięskiej drogi do nobilitacji świętego sakramentu. Przez dekady zakazywano im używania rośliny, jawnie prześladowano i dręczono. Pretekstem były jakiegokolwiek ilości. W kulturze rasta gandzia ma miejsce szczególne. O efektach działania nie mówią 'spalony', 'zrobiony' czy co tam jeszcze. Dla nich to stan 'najwyższej medytacji' – stan, w którym poznaje się prawdę. Wierzą, że marihuana rośnie na grobie króla Salomona. W połączeniu z głęboką modlitwą pozwala połączyć się z bogiem w nas samych, dostrzec go w innych. Nazwanie gandzi narkotykiem to poważne kulturowe faux pas. Cannabis Cup – wielkie święto marihuany – nie mógł być godniej celebrowany, jak właśnie na Jamajce przez kilka pokoleń oddanych użytkowników.

Rasta to zresztą nie tylko sama gandzia. Festiwal był także okazją do promowania idei ita!, czyli tego co naturalne, proste i etyczne. Cała sekcja z jedzeniem opanowana została przez dready. Turyści z resortów, obkarmieni jerk kurczakami ze smakiem zajadali ryż, fasolę i calaloo. Owoce obficie ciekły po brodach. Wielkie święto roślin. Stoiska z alkoholem i kurczakowym BBQ rozstawiono za ogrodzeniem. W regulaminie imprezy organizatorzy zastrzegli, że jest to festiwal bezalkoholowy i wegański. Jamajscy organizatorzy ze sceny podejmowali kwestie etyczne zabijania zwierząt. Mutabaruka mówił o szacunku wobec życia zwierząt. Wspominał o Indiach i świętych krowach. Na wielu jamajskich stoiskach poza produktami konopnymi sprzedawano olej kokosowy, nasiona i przetwory z moringi, olej z neemu, naturalne mydło z Ghany, masło shea, roztwór srebra koloidowego. Konopne święto chętnie ugościło inne lecznicze rośliny. Jedną z ważniejszych jest morninga nazywana drzewem życia. Zielarze dyskutowali o jej dobroczynnych właściwościach, wymieniali się przepisami na owocowo-warzywne koktajle.

Na niemal każdym straganiku sprzedawano duże i małe buteleczki z korzennym winem (roots wine), fermentowanym napojem na bazie różnych ziół i przypraw. Z okazji imprezy w składzie pojawiły się konopie. Kramik z tradycyjnymi fajkami jamajskimi – chalis, odwiedziła gwiazda młodego reggae Jah Cure. Nie występował na festiwalu, odwiedzał kolegów. Na stoisku z książkami tematyka konopna dorównywała sekcji afrykańskiej – hodowla konopi, książki kucharskie, leksykony, historia niewolnictwa, koszulki i olejki. Tutaj również ceny niestety grubo zawyżone. Nie ma się jednak, co dziwić. Dla cudzoziemców karnet na cztery dni festiwalu kosztował 250 \$, w wersji z noclegiem i wejściem do strefy VIP prawie 1000 \$.

Celebracjom towarzyszyły dwa dni koncertów reggae. Wystąpili m.in. Jah9, Luciano, I-Wayne, Bushman, Mighty Diamonds i Tarius Riley. Obowiązkowym punktem każdego koncertu był utwór poświęcony gandzi i jej legalizacji. W przerwach ze sceny nieustająco leciał przekaz rasta, słowa wdzięczności, podziękowania za wsparcie i wytrwałość. W konopnej radości zjednoczyły się różne odłamy rasta – Nyabinghi, Bobo Shanti, 12 Plemion Izraela. Na słonecznej negrielskiej plaży bawili się razem Jamajczycy, Amerykanie i wszyscy inni miłośnicy roślin. Wspomniano gwiazdę jamajskiego reggae i wielkiego działacza na rzecz marihuany – Petera Tosa. Bez wątplenia jego zadowolony duch krążył wśród zebranych. W przyjemnej, rozluźnionej atmosferze łatwo nawiązać rozmowę. Spotykam

ojca z synem, którzy dzielą się fajką.

To wielkie szczęście i wspaniałe porozumienie międzypokoleniowe, którego mogą jedynie pozazdrościć. Starszy pan opowiadał o legalizacji marihuany w Stanach Zjednoczonych i o znaczeniu rzetelnej informacji, która pozwoliła mu otworzyć się na nowe doświadczenie. Dla Jamajczyków sprawa jest prosta. Mają jedną odpowiedź – to tylko roślina, nie można zakazać roślin.

Urszula Musyl



REKLAMA

NAJLEPSZE NASIONA

508 808 843

sklep@sensimilla.pl

SENSIMILLA.PL

OLD SCHOOL AMSTERDAM

Dutchpro

Complete fertilizers



- PONAD 30 LAT DOŚWIADCZENIA
- HOLENDERSKA AUTENTYCZNOŚĆ „ROBI” RÓŻNICĘ
- POTRÓJNIE WIĘKSZE ZBIORY
- WITALNE I ZIELONE ROŚLINY DO KOŃCA CYKLU
- ŻADNYCH FUSÓW W SYSTEMIE KROPELKOWYM
- CHARAKTERYSTYCZNY SŁODKAWY SMAK I WOŃ
- STABILNE I CZYSTE ODŻYWKI
- UNIKALNY ZESTAW
- ORGANICZNE SKŁADNIKI
- ŁATWE W STOSOWANIU
- WYSOKIE WARTOŚCI EC
- RACJONALNY I INTEGRALNY ZAKRES PRODUKTÓW

ul. Wileńska 4/8, 94-029 Łódź, Poland

+48 889 430 992

info@dutchpro.pl



No Grow Without DutchPro
www.Dutchpro.com